Nr. 111. Należytość pocztowa opłac[ona] Kraków, środa 16 maja 1928. Rok XLVII.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 4·— zł.
Z odnoszeniem 4·50 „
Z przes. poczt. 4·50 „
Zagranicą. . . . 8·— „
20 groszy Cena numeru:
Adres Redakcji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr. 3542 i 4450.
Adres Administracji: Ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr. 1572, 3542 i 1198.
Nr. czeku PKO. 400.402.

[NOWA] REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Twardy orzech.

Kraków, 14 maja.

Lidze Narodów podano nagle orzech do zgryzienia twardszy niż kiedykolwiek. Wciągnięto ten areopag narodów do sprawy chińskiej, której ona dotąd równie starannie jak pomyślnie unikała. Generalny sekretarz Ligi Narodów otrzymał w ubiegły piątek obszerny telegram, podpisany przez pana Tanjenkaja, szefa rządu południowo-chińskiego. Jest to formalna skarga wniesiona przez ten rząd przed trybunał Ligi na Japonję o to, że wielkiemi siłami zbrojnemi wtargnęła do prowincji Szantung i że dokonuje tam czynności o charakterze wybitnie nieprzyjacielskim wobec Chin.

„Dnia 3 maja — czytamy w tej skardze — wojska japońskie w stolicy Szantunku — Tsinanfu strzelały na chińskich żołnierzy i obywateli cywilnych, jakkolwiek nikt ze strony tych ostatnich nie zachowywał się wyzywająco. Z powodu tej strzelaniny około 1.000 Chińczyków straciło życie. Czemś jeszcze bardziej **pogardy godnem** było to, że żołnierze japońscy wpadli do biura komisarza rządu narodowego dla spraw zagranicznych, jego i jego pomocników wywlekli na ulicę, poczem obciąwszy mu poprzednio nos i uszy, zastrzelili go. Dnia 7 maja japońskie władze wojskowe przesłały naszemu główno-dowodzącemu notę **z nierozumnemi i niemożliwemi żądaniami**, domagając się odpowiedzi w ciągu dwunastu godzin. Nie czekając jednak na tę odpowiedź, wojska japońskie podjęły działania wojenne w najszerszej mierze i z największą energją, które to działania trwają nawet w chwili wysyłania tej depeszy. Mimo to wszystko nasze organy cywilne i wojskowe przez cały ten czas zachowywały się zgodnie z wskazówkami rządu z największą wstrzemięźliwością. Wobec tego wszystkiego pozwalam sobie zwrócić pańską uwagę na fakt, że **terytorjalna nietykalność i polityczna niezależność Chin zostały w ten bezecny sposób naruszone** i że pokój między narodami został zagrożony przez napad, rozpoczęty przez Japonję. Proszę pana przeto zgodnie z artykułem 12 a linea 2 paktu Ligi Narodów **natychmiast zwołać Radę Ligi**. Proszę usilnie i nagląco, aby Liga Narodów wezwała Japonję do bezzwłocznego zaprzestania kroków wojennych i natychmiastowego opróżnienia Szantungu. Co się tyczy ostatecznego załatwienia sprawy, to chiński rząd narodowy w pełnem poczuciu sprawiedliwości swojej sprawy jest gotów przyjąć i akceptować każdy środek w celu międzynarodowego zbadania i rozjemczego załatwienia tej sprawy“.

Skarga więc jest wniesiona według wszelkiej formy i sir Erick Drummond powinien właściwie już teraz rozesłać teelgraficzne wezwania do członków Rady, aby się niezwłocznie zjechali dla załatwienia tej sprawy. Łatwiej jednak taką rzecz napisać niż zrobić. Na terytorjum Chin znajdują się nie tylko wojska japońskie, lecz wiele innych, przedewszystkiem angielskie, amerykańskie i francuskie. Każda z tych okupacyj jest naruszeniem i ograniczeniem jeżeli nie samej integralności terytorjalnej Chin, która jest formalnie strzeżona, to w każdym razie politycznej suwerenności tego państwa. Między Japonją a innemi mocarstwami zachodzi w tej chwili tylko ilościowa różnica. Wojska japońskie strzelają i zabijają w tej chwili więcej Chińczyków niż inne wojska cudzoziemskie...

W takim stanie rzeczy Rada Ligi nie może nawet, gdyby serdecznie tego pragnęła, wezwać Japonję do zaniechania działań wojennych, tem bardziej zaś do wyprowadzenia swych wojsk z Szantungu, nie zwracając się z takiem samem żądaniem do Anglji przedewszystkiem i Francji, więc do znacznej części siebie samej. Cóż mają zrobić Briand i Chamberlain, Czy wezwać sami siebie do opróżnienia miast i settlementów chińskich?

Sytuacja, jak widzimy, bardzo drażliwa. Co prawda można jej uniknąć za pomocą kruczka formalnego, że **rząd południowo-chiński nie jest rządem oficjalnie uznanym** i że Liga byłaby zobowiązaną do rozpatrywania tylko tej skargi, którąby w danym razie wniósł rząd pekiński, ale środek to nie tylko zawodny, lecz wogóle dla stanowiska przedstawicieli chrześcijańskiej cywilizacji w Chinach bardzo szkodliwy. — Przedewszystkiem bowiem może się bardzo łatwo zdarzyć, że ten rząd cieni pekińskich, który formalnie ma charakter uznanego rządu chińskiego, przyłączy się do oskarżenia Tanjenkaja i weźmie je za swoje. Jest to nawet bardzo prawdopodobne szczególniej wobec zachowania się dyktatora mandżurskiego Czang Tso Lina, który wedle wszystkich doniesień nie zamierza wcale bronić Pekinu przed południowcami, a nawet wydał manifest, nawołujący do zaniechania **wojny domowej** i pogodzenia się walczących partyj. W razie adoptowania zatem skargi Tanjenkaja przez rząd pekiński, zniknąłby formalna podstawa do pozostawienia jej bez wszelkich skutków. Wtedy Liga Narodów musiałaby się nią zająć. Postanowienia statutu jej są w tej mierze tak jasne, że nie dopuszczają żadnych wykrętów.

Ale nawet gdyby możność tego formalnego wykręcenia się od przykrości rozsądzania Japończyków i Chińczyków istniała nadal, to i wtedy rzeczywista polityczna jej wartość byłaby minimalna. Rząd południowo-chiński jest niewątpliwiem rządem „de facto“. Pod jego władzą znajdują się dwie trzecie ludności i terytorjum Chin, co więcej rząd ten przez ogromną większość narodowo uświadomionych Chińczyków jest uważany za jedyny prawowity rząd chiński. Pozostawić skargę takiego rządu bez skutku chociażby nawet pod pozorem formalnie uzasadnionym, rzecz politycznie trudna i niebezpieczna. Cóż bowiem znaczyłaby ona w rozumieniu patrjotów chińskich? Oto z pewnością nie co innego, jak tylko to, że Chiny nie mają nic do oczekiwania ze strony mocarstw europejskich jak tylko dalszych krzywd i wyzysku, że Liga Narodów nie jest żadnym trybunałem międzynarodowej sprawiedliwości dla wszystkich jednakowej, ale po prostu stowarzyszeniem mocarstw kolonjalnych i zaborczych dla salwowania wzajemnego ich interesów. Praktycznie wniosek ten musiałby zaś prowadzić patrjotów chińskich z powrotem w **objęcia Rosji bolszewickiej**, która nie co innego, lecz to właśnie mówi im od lat o mocarstwach i o Lidze Narodów. W ten sposób wszystkie wysiłki i ofiary, poniesione dla wydarcia rządu narodowego chińskiego z pod wpływów czerwonej Moskwy, zostałyby zmarnowane. Moskwa wróciłaby automatycznie do utraconego już w Chinach swego stanowiska.

Z drugiej strony jednak uczynienie zadość żądaniu rządu południowo-chińskiego i wdrożenie kroków na podstawie wniesionej przez niego skargi byłoby nie czem innem jak tylko zwołaniem **wielkiej konferencji chińskiej**, której już w roku 1922 w Waszyngtonie zaniechano po pewnych nieśmiałych próbach, przekonawszy się, że konferencja ta mogłaby snadno wykryć i odsłonić między samemi mocarstwami różnice interesów, niemożliwe do wyrównania. Wyciągnięcie całej kwestji chińskiej na stół Ligi Narodów miałoby w obecnych warunkach międzynarodowych następstwa jeszcze groźniejsze, mogłoby ono wywołać zawikłania bardzo trudne i niebezpieczne.

Tak więc i zwoływać sąd o sprawie chińskiej jest źle i nie zwoływać go jeszcze gorzej. Orzech zaiste twardy.

—oSo—

Pochód wojsk południowo-chińskich na Pekin.

(Telegram własny „N. Reformy“).

Londyn, 14 maja. Z Szangaju donoszą, że manifest Czang-Tso-Lina nie wywarł żadnego wrażenia wśród południowych Chińczyków. **Gen. Feng postanowił kontynuować ofenzywę aż do zajęcia Pekinu.** Armja północna cofa się w dalszym ciągu, nie stawiając oporu.

Armja Czang-Kai-Szeka postępuje wzdłuż linii kolejowej Tsientsinu. Poczyniono już **przygotowania dla ochrony koncesyj zagranicznych.**

W otoczeniu Czang-Tso-Lina twierdzą, iż generał jest zdecydowany **przed murami Pekinu stanąć do walnej bitwy**. Natomiast w armji południowej utrzymuje się przekonanie, że Czang-Tso-Lin wycofa się z miasta bez walki.

JAN WAŚNIEWSKI

„PRZED ZAGŁADĄ“

19

(Ciąg dalszy).

Tymczasem widny z ulicy błękit nieba zaczął zachodzić wydłużonemi mglami, które zacierały jego cudną błękitną toń. Światło mniej teraz parzyło i nie było tak okropnie jarkie. Wiatr nagle przeciągnął parzący czeluściami ulic. Powiał oddechem ciepłym, jakby czyjeś olbrzymie, niewidziane dłonie prześwisnęły po rozprażonych murach, zwiewając ich żar na ludzkie twarze. Kasztany zadrgały, zaszemrały liśćmi. Na niebie wydłużone owe tumany tężały coraz bardziej i w wahaniach leniwych taczały się po sklepieniu coraz cięższe, jak olbrzymie, długie węże w przegubach na prawo i lewo. A później szybko wtaczać się jęły chmurzyska czarne i zmrok pętał cały świat. Naraz wiatr runął z nową siłą, hucząc i skowycząc. Drzewa nagle pochyliły się, zatrzęsły jakby ze zgrozy. Zdzierane nawałnicą liście spadały ukośnie na ulicę, jakby z każdego drzewa szedł poziomo zielony, wielkokroplisty deszcz. Wichr jęczał, pędząc ze świstem i szelestem kurz, szmaty, papiery. — Wreszcie zawył okropnie i zatańczył po ulicy, wirem dmąc w górę śmieci i miecąc je na domy. Zaczęto zatrzaskiwać okna, ale było już późno, bo targnięte przemożnym oddechem trzasnęły tu i owdzie ramy w oknach i dźwiękło o bruk tłuczone szkło. Naprzeciw Talczyńskiego wiatr wyrwał z drugiego piętra ramę okna i śmignął ją w dół. Profesor przytulił się instynktownie do muru. Na szczęście upadła dalej, ale z balkonu tuż nad nim wicher porwał jakieś doniczki i skorupy i cisnął na tulący się pod murami tłum. Ktoś jęknął, jakieś dziecko zapłakało.

— Do piwnic! — rozległ się czyjś krzyk i nagle tłum się zakołysał, skłębił i jął się dusić, przepierać wzajem do bramy podwórka.

Niebo stało się prawie całkiem czarne.

Naraz w tym mroku, wśród wichru, wśród przekleństw i złożeczeń tłumu ozwały się potężnym, rozkołysanym jękiem dzwony. Groza padła na świat, bo oto wszystkie wieżyce kościołów zaniosły się łkaniem proszalnem i tętniały olbrzymie, żałosne, jakoby już nietylko dzwony, lecz one same w błaganiu się chwiały i jęczały zlitowania. Pojęk, jakby odparty od pułapu czarnego nieba, opadał na ziemię i rozlewał się po niej falą coraz szerszą i potężniejszą. Nawet tłum się zreflektował i przystanął. Kto niekto wysuwał się z piwnic, kto niekto odrywał głowę i przyklękał. Profesor, który prawie sam jeden nie tłoczył się ku bramie, a stał oparty o mur, teraz oderwał się od niego i nie zwracając uwagi na szalejący wicher, co targał nim całym, posunął się ku środkowi ulicy. W oddali posłyszał pobożny śpiew. Wiatr to przynosił akord potężnej pieśni rozmodlonych, to ją jak gdyby zawracał i rozwiewał, że nic nie było przez chwilę słychać. Ale pieśń rosła z każdą chwilą. Wszyscy zwracali się ku tej stronie, skąd dochodziła melodja. Wtem z za węgła wysunęła się procesja. Na przodzie wysoki, barczysty mężczyzna niósł drzewce, na którem łopotała czarna chorągiew, zwijając się i rozwijając. On walczył z naporem wichru, chyląc się to w tę, to w ową stronę, a dwaj inni podtrzymywali go, ująwszy pod ręce. Żyły na skroniach im nabrzmiały, twarze zrosiły się potem. Za nimi parła środkiem ulicy gęstwa ludzka. A ponad ten tłum porywała się pieśń potężna, to rwąca się, to wybuchająca z olbrzymią siłą i tłukła się po ziemi i wzbijała w milczące, groźne, ponure niebo. Jakowaś siła pierwotna, żywiołowa zanosiła się w tem pieniu pobożnem. A gdy błyskawica rozdarła czerń chmur, cały ten tłum jakby na komendę runął na kolana i zaniósł się ni to prośbą, ni to łkaniem. Jakby łanem zboża wiatr pomiótł, tak w pokorze pochyliły się głowy ku ziemi i mocne pięści biły w piersi, a szept przejmujący grozą pokutną biegł po szeregach.

— Boże bądź miłościw mnie grzesznemu, Boże bądź miłościw mnie grzesznemu!

Ale już błyskawice jak oślepłe migotały po niebie i grom po gromie ryczał z rumorem. — Zdało się, że chmury otwierają olbrzymie gardziele i z churkotem żygają ogniem piorunów.

— Jezus Marja! — krzyknął Talczyński, łapiąc kogoś za rękę.

— Co?

— Patrz pan! — i wskazał na dach trzypiętrowej kamienicy naprzeciw.

Rzeczywiście metalowy dach pod naporem wichru wzdął się, pogarbił i trzeszczał okropnie

— Uciekać!

Ale było to niepodobieństwem. Wiatr był tak silny, że zmiatał, a wiał w tym kierunku, gdzie opadał dach. Talczyński jednak, przesłoniwszy jedną ręką oczy, a drugą czepiając się muru, postąpił kilka kroków. Tuż za nim rozległ się straszliwy chrupot i jęki. Odwrócił się. Kilka belek padło na ulicę. Wielki zwisający dach nachylał się olbrzymiem wiekiem z kamienicy. Profesor uczuł, że w piersiach nagle uczyniła mu się pustka zupełna i serce waliło jak dzwon. Nie śmiejąc prawie oddychać, stał przy ścianie i patrzył rozszerzonemi źrenicami, oczekując, że za chwilę zajdzie coś okropnego.

A tłum modlący się jeno się niżej pochylił w pokorze. Żarliwie pracowały wargi i szept, jęk modlitwy zrywał się tu i owdzie, zapalał i nikł. Naraz czyjeś ręce wzbiły się ponad głowy i rozległ się krzyk-błaganie:

— Boże, wysłuchaj nas! Boże, zwróć swe oblicze.

W półmroku widać było starą wynędzniałą kobietę, wznoszącą na chudej szyji suchą twarz do nieba i trzęsącą wychudłemi rękoma.

Tłum umilkł na chwilę, a potem wybuchnął jękiem.

— Boże, usłysz nas, Boże, wysłuchaj nas!

I ręce, wszędzie ręce, ręce w niemej pokutnej i błagalnej prośbie, wyciągnięte ku czarnemu, okrutnemu niebu proszą, skamlą, błagają.

Dach wzdął się jeszcze bardziej, ale naderwany z jednej strony mocniej, spełzał bokiem na ziemię, chrobocząc po ścianach, trzeszcząc i rozdzierając się o balkony.

Na przodzie procesji ktoś zaintonował nową pieśń. Buchnęła wzmożoną siłą. Powoli powstawano z ziemi i procesja ruszyła dalej.

(C. d. n.)

Likwidacja zatargu japońsko-chińskiego na drodze dyplomatycznej.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Londyn, 14 maja. Jak donoszą z Tokio, **japoński premjer** oświadczył, iż wobec faktu, że nie zachodzi bezpośrednie niebezpieczeństwo, polecił odpowiednim czynnikom **sprawę Tsinanfu załatwić na drodze dyplomatycznej.**

Bezpodstawne zarzuty sowieckie wobec Polski i Francji.

Jak sfabrykowano akt oskarżenia w procesie o sabotaż.

(Telegram własny „N. Reformy").

Moskwa, 14 maja. Proces przeciw niemieckim i rosyjskim inżynierom **w Zagłębiu donieckiem o akcję sabotażu przeciw rządowi sowieckiemu** zaczyna się już **20 bm.** Rozprawa będzie miała charakter **międzynarodowej sensacji.** Akt oskarżenia, obejmujący **250 stronic**, jest obecnie przedmiotem skrupulatnych badań obrońców.

Na ławie oskarżonych zasiądzie 53 mężczyzn, z których **19 przyznało się do** zarzuconej im **winy. 10 poczuwa się do winy tylko częściowo, zaś 24 energicznie wypiera się wszelkiego udziału w zarzucanych oskarżeniem występkach.**

Głównym świadkiem dowodowym oskarżających jest rosyjski **inżynier Kassarinow.**

Na podkreślenie zasługuje fakt, że **dla całej prasy krajowej i zagranicznej wydano zaledwie 50 biletów** wstępu, podczas gdy **robotnikom wydano około 2.000 zezwoleń** na przysłuchiwanie się rozprawie. Takiem postępowaniem **zaznaczył rząd sowiecki wybitnie demonstracyjny charakter procesu.**

Akt oskarżenia zarzuca pośrednio **również obcym państwom**, jak **Polsce i Francji(?!), że brały udział w spiskach i intrygach** oskarżonych i wspomagały akcję sabotażu, **finansując** bardzo hojnie wrogie **zamierzenia aresztowanych inżynierów.** Mianowicie część poczuwających się do winy oskarżonych zeznała, że **polski i francuski konsulat w Moskwie pośredniczył(?!) między nimi, a sztabami generalnemi obydwu wymienionych mocarstw** w **wydaniu tajnych dokumentów** sztabom generalnym.

Zarzut sabotowania sowietów spotyka prócz wiadomych już firm niemieckich, jak **towarzystwo A. E. G.**, fabrykę maszyn **Knappa**, także **zakłady Siemensa, berlińsko-anhaltskie fabryki maszyn i firmę Wolff.** Firmom tym zarzuca akt oskarżenia pośredni **udział w spisku politycznym i aktach sabotażu**, co stwierdzają w zeznaniach oskarżeni inżynierowie rosyjscy **Bratanowskij, Matow, Nikuszkin, Gawrjuszenko i Scorutto.** Matow idzie w swoich zeznaniach tak daleko, iż **przyznaje się nietylko do sabotażu ekonomicznego, lecz także do usiłowań spowodowania politycznego upadku rządu sowieckiego.** Według jego zeznań **na wypadek wojny zamierzano wysadzić w powietrze wszystkie budynki zagłębia.**

Jako **główny organizator** akcji sabotażowej wymieniany jest w oskarżeniu **inż. Scorutto**, który miał być **w kontakcie z konsulatem polskim i francuskim w Moskwie** i stamtąd czerpał instrukcje. Scorutto **zaprzecza temu kategorycznie.** Tosamo, lecz w mniejszym stopniu zarzuca akt oskarżenia Matowowi i Bratanowskiemu.

Rola **inżynierów i techników niemieckich** w aferze donieckiej określona jest w aktach sądowych jako **„specjalnie wybitna".** Stoją oni pod zarzutem, że **przy pomocy przekupstwa** wpływali **destrukcyjnie na rzeczoznawców**, którzy oceniali fałszywie maszyny niemieckie, a robili to **celowo** z zamiarem **podkopywania interesów gospodarczych rządu sowieckiego.**

—o—

Poważne skreślenia z budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych.

Na sobotniem posiedzeniu komisji budżetowej w dalszem głosowaniu nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych dokonano w dziale **„policji państwowej"** następujących zmian:

Uposażenia służbowe, wynoszące 87,734.750 złotych **zmniejszono** o 13,160.137 zł. na wniosek pos. Bagińskiego, **przy zmniejszeniu etatów o 30 proc.** Na wniosek tego posła przyjęto zmniejszenie różnych wydatków osobowych z kwoty 1,017.236 zł. o 100.000 zł. „Podróże służbowe i przeniesienia" z kwoty 3,870.000, zmniejszono o 370.000 zł., inne wydatki w kwocie 54.000 zł. o 49.000 zł., umundurowanie z 4,706.684 zł. o 78.000, dotyczy to pozycji „na hełmy". Pozycję „uzbrojenie" 1,314.000, zmniejszono o 887.300 zł.

W dziale **„korpusu ochrony pogranicza"** wniosek pos. **Dzierżawskiego** (ZLN) o różne zmniejszenia, **nie utrzymał się**, natomiast na wniosek sprawozdawcy **zwiększono pozycję 565.000 zł. na środki lokomocji o 194.000 zł.**, wziętej z „przetwory ropne".

W wydatkach nadzwyczajnych — „budowa zakładów psychjatrycznych" — uchwalono dla zakładu w Kobierzynie 135.000 zł.

Na tem głosowanie zakończono **w drugiem czytaniu.**

Po zamknięciu głosowania pos. **Byrka** zwrócił się do posłów i delegatów rządu z prośbą, aby **do poniedziałku zgłosili do trzeciego czytania wszystkich preliminarzy wnioski i rezolucje.**

Ponieważ dotychczasowy referent ministerstwa spraw wewn. wobec poważnych skreśleń **zrzekł się referatu**, pos. **Byrka** zwrócił się do posłów **Bagińskiego** i **Pragera** o podjęcie referatu. Ostatecznie po dłuższych wahaniach **pos. Prager przyjął referat.**

Dalsze obrady nad preliminarzem M. S. Wojsk.

Na popołudniowem posiedzeniu przystąpiono do dalszej dyskusji nad **preliminarzem ministerstwa spraw wojskowych.**

Wiceminister gen. **Konarzewski** dał dodatkowe wyjaśnienia w sprawie zwolnienia kilku wyższych oficerów, którą to kwestję poruszono na wczorajszej dyskusji. Następnie zabrał głos gen. **Roja.** Twierdzi on, że w budżecie konsumcyjnym możnaby poczynić pewne oszczędności przez wcześniejsze urlopowanie szeregowych niezawodowych.

Na tem posiedzenie zamknięto, następne w poniedziałek o godz. 10.30 rano.

—o—

Po posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej i po dokonaniu przez nią znanych skreśleń w budżecie ministerstwa spraw wewnętrznych odbyła się w prezydjum **Rady ministrów konferencja**, w której wzięli udział wicepremjer **Bartel**, minister spraw wewn. **Składkowski**, wicemin. dr. **Jaroszyński**, prezes klubu BBWR. **pułk. Sławek.**

Obrady komisji rolnej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 maja. **Komisja rolna** pod przewodnictwem pos. **Łuckiego** (Ukr.) odbywa dziś pierwsze posiedzenie, poświęcone sprawom merytorycznym. Komisja **miała dokonać wyboru członków gl. komisji ziemskiej**, która w **sporach parcelacyjnych działa bezapelacyjnie.** Wybory jednak **odroczono** dlatego, że jutro odbywa dotychczasowa gł. komisja ziemska ostatnie swoje posiedzenie, chodzi więc o to, aby posiedzenie to mogło się odbyć jeszcze przed wyborem nowego składu komisji. Komisja ma następnie do rozważenia szereg wniosków, zmierzających **do niesienia pomocy województwom wschodnim i południowo-wschodnim**, do zapewnienia **taniego drzewa opałowego ludności małorolnej.** M. i. jest też wniosek PSL Piasta, domagający się **zakazu przywozu kur z Rosji** sowieckiej do Polski.

„Taktyczne zabiegi" czeskie o pozyskanie sympatji Krakowa

W związku z wygłoszonym w Krakowie odczytem radcy węgierskiego ministerstwa spraw zagranicznych Tomcsanyiego o prawnych podstawach żądań węgierskich, oraz z artykułami, jakie z powodu tego odczytu zamieściła „Nowa Reforma", „Il Kurjer Codz." i „Czas", praskie pismo „Czechoslovenska Republika" nawiązuje do podniesionej w toku dyskusji po tym odczycie konieczności wspólnej granicy polsko-węgierskiej, pisze m. in.:

„Emisarjusze węgierscy chcieli wmówić zatem w publiczność krakowską, że Węgrom nie idzie o rewizję traktatów pokojowych a tylko o ich przeprowadzenie. Traktat pokojowy nie mówi nic o autonomji dla Słowaczyzny, co jest zresztą zagadnieniem Słowaków, a bynajmniej nie panów z Budapesztu. Nie mówi również o prawie Rusi przykarpackiej do orzekania o swej przynależności państwowej. Ta **publiczność krakowska**, w której imieniu przemawiają krakowskie pisma, słynne ze swej nienawiści do Czechosłowacji, **jest publicznością nader lekkomyślną i łatwowierną**, jeżeli dała się przymęcić takiem oszustwom".

Jak więc widać z tego cytatu, pismo czeskie **w najprostszy** sposób załatwiło się z meritum odczytu radcy Tomcsanyiego, zaprzeczając w czambuł wszystkiemu, a **o piśmie Milleranda nawet nie wspominając.** W jednym jednak punkcie „Czechoslovenska Republika" mogłaby mieć rację, mianowicie w jej „wytwornym" sądzie o publiczności krakowskiej, a sądzie **sympatycznym zapewne na zdobywanie dla Czech sympatji**, ale rację tę miałaby tylko wtedy, gdyby krakowska publiczność była rzeczywiście tak lekkomyślną i łatwowierną, iż uwierzyłaby w takie **gołosłowne zaprzeczenia** czeskiego pisma. Radzibyśmy jednak dowiedzieć się, jak dziennik czesk. nazywa publiczność angielską, włoską, skandynawską id... której prasa przyznaje rację właśnie Węgrom?

Czeska urzędówka może być spokojną. Ta „łatwowierna" publiczność krakowska **zanadto blisko znajduje się Śląska Cieszyńskiego**, dobrze pamięta, **w jaki sposób** odebrano go od Polski i potrafi przejrzeć taktykę pobratymców z nad Wełtawy. Nie jest też na tyle „lekkomyślną", aby ją czeskie „wytworne argumenty" mogły wyprowadzić z równowagi lub co gorsze, aby na surowo przyjęła praskie uwagi i wyjaśnienia.

Telegramy.

Następne spotkanie komisji 25 czerwca w Kownie.

Kowno, 14 maja. (PAT) **Polsko-litewski komunikat przedowy** o przebiegu rokowań w dniu 12 maja. Polsko-litewska komisja bezpieczeństwa i odszkodowań odbyła posiedzenie plenarne dnia 12 maja 1928. Przewodniczył p. **Hołówko. Komisja przyjęła do wiadomości prace wykonane przez podkomisję odszkodowawczą. Ze strony litewskiej doręczono stronie polskiej odpowiedź na polski projekt paktu o nieagresji oraz na pakt konwencji koncyljacyjno-arbitrażowej.** Wspólnem porozumieniem zostało ustalone, **że następne spotkanie komisji bezpieczeństwa i odszkodowania odbędzie się w Kownie 25 czerwca.**

—o—

Warszawa, 14 maja. (PAT) W niedzielę wieczorem pociągiem gdańskim **powróciła** z Kowna **delegacja polska pod przewodnictwem naczelnika Hołówki.** Na dworcu oczekiwali delegację wyżsi urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych z radcą Szumlakowskim na czele.

Wroga demonstracja przeciw delegacji polskiej.

Kowno, 14 maja. (PAT) Zapowiadane już od tygodnia **demonstracje antypolskie z okazji pobytu delegacji naszej w Kownie** dotąd, jak można by było wnioskować z informacji tutejszych dzienników, **tłumione były w zarodku** przez litewskie władze polic. W przeddzień odjazdu delegacji polskiej **doszły one jednak do skutku.** Dziś o godzinie 8 wieczorem, gdy członkowie delegacji polskiej powrócili po zakończeniu obrad komisji do hotelu **zebrała się przed hotelem grupa młodych ludzi w liczbie kilkunastu, którzy wnosili wrogie okrzyki. Demonstracja ta trwała kilka minut.**

Delegacja litewska przybywa we środę do Warszawy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 maja. **W środę 16 bm. przybywa** do stolicy delegacja litewska do rokowań **gospodarczo-komunikacyjnych.**

W skład delegacji wchodzą dyrektor departamentu politycznego M. S. Z. **Zaunius** oraz eksperci ministerstwa przemysłu i handlu i komunikacji.

—o—

Podpisanie konwencji polsko-węgierskiej.

Warszawa, 14 maja (PAT). Dnia 12 maja br. nastąpiło w Warszawie **podpisanie konwencji między Rzplitą Polską a królestwem węgierskiem** w sprawie zapobiegania podwójnemu opodatkowaniu spadkowemu oraz konwencji w sprawie zapobiegania podwójnemu opodatkowaniu **w dziedzinie podatków bezpośrednich.** Konwencje powyższe podpisali ze strony rządu polskiego dr Tad. Jackowski, dyrektor departamentu polityczno-ekonomicznego w M. S. Z. i Frantz z ministerstwa skarbu, ze strony rządu węgierskiego p. Belitzka, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Węgier w Warszawie oraz p. Kneppo, radca ministerstwa skarbu w Budapeszcie.

—o—

Zjazd Związku Strzeleckiego w Warszawie.

Warszawa. *(PAT)* Doroczny zjazd Związku Strzeleckiego odbył się przy udziale około 2000 delegatów oddziałów. Zjazd ten zaszczycił swą obecnością Prezydent Rzplitej. Pozatem rząd reprezentowali ministrowie: **Składkowski i Dobrucki.** Zjazd zagaił prezes **Dłuski.** Z kolei odczytano szereg depesz powitalnych.

W imieniu rządu zjazd powitał min. Składkowski, stwierdzając, iż **rząd widzi w Związku Strzeleckim ostoję myśli państwowotwórczej** w czasie pokoju i kadrę dzielnych obrońców ojczyzny na wypadek wojny. Po przemówieniu pułk. **Ulrycha** sprawozdanie złożył sekretarz generalny Związku **Dreszer** i komendant gł. Zw. **Kierzkowski.** W czasie przerwy obradowały komisje.

Na posiedzeniu po południowem przyjęto cały szereg zgłoszonych wniosków natury organizacyjnej, dotyczące przysposobienia wojskowego oraz wychowania fizycznego i obywatelskiego. Z kolei wybrano zarząd, powołując na prezesa ponownie **dr. Dłuskiego.** Pod koniec zjazdu prezes honorowy **Wacław Sieroszewski** wygłosił serdeczne przemówienie do delegatów podkreślając, iż jest dumny i szczęśliwy, że jako bojownik o niepodległość Polski może stanąć wobec zjazdu reprezentującego setki tysięcy obywateli przeniknionych duchem ofiarności względem ojczyzny, obywateli, których „nigdy nie dadzą się zakuć w kajdany". Zjazd zgotował prezesowi Sieroszewskiemu burzliwą owację. Sieroszewski został na rękach wyniesiony z sali. Uczestnicy zjazdu uchwalili wysłać **depesze hołdownicze** do Prezydenta Rzplitej Mościckiego, Marszałka Piłsudskiego i wicepremjera Bartla.

Lord Rothermere w drodze do Węgier.

(Telegram własny „N. Reformy").

Paryż, 14 maja. Wczoraj o godz. 2.50 popoł. na lotnisku w Le Bourget, wylądował samolot, wiozący lorda **Rothermere**, oraz 6 dyrektorów jego wydawnictw. Wkrótce przybył drugi samolot z sprawozdawcami i fotografami.

Lord **Rothermere** oświadczył, iż **na zaproszenie naczelnika państwa węgierskiego, Horthy'ego, udaje się do Budapesztu**, albowiem Horthy pragnie podziękować mu osobiście za jego akcję prasową **na rzecz odbudowy Węgier.** Z Budapesztu lord Rothermere uda się, być może, **w dalszą podróż**, w niewiadomym narazie kierunku.

Z podróży afgańskiej pary królewskiej

Leningrad, 14 maja (PAT). W niedzielę o godz. 17 król i królowa Afganistanu odjechali **na Krym.** Parze królewskiej towarzyszy w podróży poseł Karachan. Przed odjazdem król zwiedził akademję nauk, gdzie zapoznał się z materjałem, mającym związek z zagadnieniami rolnictwa w Afganistanie.

Odkrycie tajnej organizacji szpiegowskiej w Rydze.

(Telegram wł. „Nowej Reformy").

Ryga, 14 maja. Policja polityczna wykryła **działalność komunistycznej organizacji szpiegowskiej** pod kierownictwem **wysokiego urzędnika poselstwa sowieckiego, Langego**, którego **aresztowano razem z innymi urzędnikami**, podejrzanymi o szpiegostwo. **Rewizja**, dokonana w mieszkaniu Langego i jego towarzyszy **dała rezultat wysoce obciążający, który właśnie spowodował natychmiastowe aresztowanie szpiegów.**

—o—

Lot holenderskiego miljonera.

Londyn, 14 maja (PAT-Radio). **Lear Black, holendersko-amerykański miljoner, odleciał** dziś rano **z Croydon** na holenderskim monoplanie **Fokkera** wraz z dwoma pilotami mechanikiem w celu dokonania **lotu do Capetown, Tokio i z powrotem.** Przestrzeń ta wynosi **40 tysięcy mil.**

Orkan w Kijowie.

Moskwa, 14 maja. Według doniesień **z Kijowa nad miastem i okolicami** rozpętała się **gwałtowna burza**, której towarzyszył **wiatr niezwykłej siły. Wiele dachów zostało zerwanych**, wyrwane i przewrócone były nawet drzewa. Na skutek poprzewracania przez wiatr słupów telegraficznych częściowemu **zahamowaniu uległa komunikacja kolejowa** oraz telegrafy i telefony.

Wielki pożar w rumuńskich kopalniach nafty.

(Telegram własny „N. Reformy").

Bukareszt, 14 maja. W Okiuri **stanęły w płomieniach dwie wieże wiertnicze kopalni nafty** „Astra Romana". **Pożar wybuchł tak nagle i gwałtownie, że dwóch inżynierów i jeden robotnik znaleźli momentalnie śmierć. Pożar** przeniósł się **na 21 sąsiednich wież.** Akcja ratownicza jest w toku, lecz **z powodu nagromadzonej ropy napotyka na wielkie trudności.**

Dział giełdowy.

Kraków, 14 maja.

Dziś w prywatnych obrotach panowała na rynku efektów do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania tendencja bez szczególniejszych zmian. Zainteresowanie niewielkie, przy małych obrotach. Kursa kształtowały się w przybliżeniu następująco: Bank Polski 164—165, Przemysłowy 105, Tohan 13.5, Zieleniewski 152—154, Górka 98—99, Elektrownia 57, Chodorów 152—153, Chybie 5.20—5.30, Cegielski 46(ekskupon płacą 3 złote dywidendy od akcji nominalnej wartości 505 złotych), Lokomotywy 105.

Na rynku walutowym tendencja bez zmiany. Podaż dostateczna, przy niewielkich obrotach. W Krakowie dolar got. 8.90—8.90½, czeki bank. 8.89—8.90½, w Warszawie dol. 8.89—8.89 3/4, czeki 8.89 3/4—8.90 1/4, we Lwowie dolar 8.89 3/4—8.90 1/4, czeki 8.90—8.90½, w Katowicach dolar 8.90—8.90½, czeki 8.90—8.90½. Bank Polski bez zmiany.

—o—

Wiedeń, 14 maja. Na skutek korzystnych doniesień z giełd zagranicznych rynek był mocniejszy, jednak z powodu niepomyślnych wiadomości o austrjackiej pożyczce państwowej i wybuchu strajku o zakładach Sierszy Górniczej nastąpiło pewne ograniczenie ruchu. Poszczególne papiery jak A. E. G., Siemens i Salgo były lepsze, przeważna część innych ulegała pogorszeniu, w tem Nafta. Naogół ruch był mały.

Siersza 9.6, Portland 63, Galicja 20.74, Schodnica 12.25, Nafta 30.30, Alpiny 43.9, Gal. Bank Hipoteczny 81, Fanto 6.55, Zieleniewski 15.95.

Zurych, 14 maja (PAT). Paryż 20.42 1/4, Londyn 25.32.58, Nowy Jork 5.18.82 1/2, Belgja 72.474, Włochy 27.33.5, Hiszpanja 87.15, Holandja 209.35, Berlin 124.11 1/2, Wiedeń 73, Sztokholm 139.22.5, Oslo 139, Kopenhaga 139.20, Sofja 3.74.5, Praga 15.37.5, Warszawa 58.15, Budapeszt 90.63.5, Białogród 9.13 1/4, Bukareszt 3.21, Helsingfors 13.09.

Wiadomości krakowskie.

———o§o———

4600 kg. ikry rybiej spalono w parowozie na dworcu krakowskim.

(s). Jak się dowiadujemy, pod adresem „Przetworów rybnych" w Dziedzicach nadeszła niedawno przesyłka z Danji, zawierająca **4600 kg. ikry rybiej.** Po otwarciu przesyłki i zbadaniu zawartości okazało się, że ikra nie nadaje się do użytku, gdyż uległa w drodze zepsuciu. Wobec tego adresat przesyłkę skierował do Krakowa, **gdzie poddano ją badaniu przez komisję weterynaryjną.** Komisja to orzekła również, iż ikra **nie może być użyta dla jakichkolwiek celów.** By nie dopuścić na rynek zepsutego towaru, komisja wydała polecenie zniszczenia ikry.

Lecz tu dopiero wystąpiły trudności, gdyż Dyrekcja kolei nie miała kredytów na ten cel. Okazało się, że przesyłki, która z każdym dnie psuła się coraz bardziej i wydawała nieprzyjemną woń — nie można zniszczyć.

Zwrócono się do rakarza, ale ten odmówił wszelkiej interwencji, wobec braku funduszów na pokrycie kosztów. Również nie można było beczek z ikrą zakopać w ziemi, bo i na to trzeba było pieniędzy.

Kiedy się tak trapiono nad niezniszczalnością tej materji — ktoś pomysłowy poddał projekt spalenia ikry w parowozie.

I dworzec krakowski był świadkiem niezwykłego w dziejach kolejnictwa zdarzenia.

Ikra rybia została spalona w palenisku lokomotywy dyr. krakowskiej.

———o§o———

Nowy wagon motorowy na szlaku Kraków-Bielsko.

W ostatnim czasie przybył do Krakowa z Anglji wagon motorowy systemu Clayton, który kursować będzie **na szlaku Kraków—Bielsko.** Wagon posiada silnik parowy o mocy **100 koni mechanicznych** i może kursować **z szybkością 60 klm. na godzinę.** W wagonie urządzone są siedzenia **dla 65 osób,** pozatem do wagonów **może być doczepiony jeszcze dodatkowo zwykły wagon osobowy.** Nowy ten typ motorówki wydzierżawiono od firmy na okres 6-miesięczny, celem wszechstronnego zbadania go tak pod względem konstrukcji i mocy jak i rentowności w użyciu. Jest to już trzeci typ wagonu motorowego, który będzie poddany próbom na polskich kolejach państwowych.

———o§o———

Ożywiony ruch na targowicy miejskiej.

Zwyżkowa tendencja cen bydła.

Na ostatni targ na targowicy miejskiej t. j. od 5—11 bm. spędzono ogółem 2002 sztuk zwierząt, w tem 145 buhaji, 136 wołów, 117 krów, 86 jałówek, 847 cieląt, 2 owce, 669 sztuk nierogacizny.

Za 1 kg. żywej wagi płacono: buhaje od 1.16 do 1.84, woły od 1.28—1.90, krowy 0.79—1.75, jałownik 1.16—1.80, cielęta 1.36—2.00. nierogaciznę od 2.50—2.00.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na konsumcję miejscową 1961 sztuk, na konsumcję innych gmin kraju 39 szt.

Spęd był średni, popyt bardzo ożywiony. — Ceny wykazywały tendencję zwyżkową. — Wszystkie sztuki spędzone zostały sprzedane.

———o§o———

Z niedzieli.

W glinianej wazie krajowego wyrobu, wcale dobrze wymodelowanej i wypalonej, układa moja żona na cześć niedzieli gałązki anemicznego bzu.

— Trzeba postawić w słońcu, to może jakoś ten biedny bez się rozwinie — powiada żona.

— Ale to słońce samo jest anemiczne i blade — odpowiadam głośno z akcentem pogardy, jak gdybym chciał sprowokować słońce.

Prowokacia poskutkowala o tyle, że słońce skryło się za chmurą, zresztą także anemiczną, ale wnet wyjrzało z poza niej jakgdyby nawzajem chciało mnie sprowokować. Taka sobie anemiczna prowokacja chorego słoneczka, któreby trzeba przykryć kołderką jak dziecko zakatarzone. Anemja na niebie, anemja na ziemi, a symbolem jej był dla mnie kubeł węgla, który wczoraj przyniosła Magdusia do pokoju sypialnego, ażeby zapalić w piecu. Oczywiście także na cześć niedzieli. I co za piękny obrazek rodzajowy: kiście omdlałego bzu w mdłem świetle słonecznem, a pod piecem wiosna w swetrze mojej żony. Ażeby wyczerpać wszystkie ujemne strony wczorajszej niedzieli, dodamy, że wczoraj było trzynastego.

Rano ratowała sytuację gazeta, wieczorem zaś czynność tą przeszła na kino lub teatr, a wreszcie na radjo. Ale pozostawała rozpaczliwie długa przerwa. Zawiodły nawet imieniny przyjaciela, który oświadczył przed tygodniem, że na niedzielę swojego patrona (niby wczorajszą) wyjeżdża do Zakopanego. Idę o zakład, że się zapijał na stacji w Krzeszowicach, albo nawet gdzieś znacznie bliżej. Zrobiliśmy na niego obławę w całym Krakowie, nie wyłączając Podgórza, ale bezskutecznie. W każdym razie zapełniliśmy gruntownie ową fatalną przerwę. Nie darmo było wczoraj Matki Boskiej Łaskawej. Późnym wieczorem, już po godzinie dziesiątej wysłuchałem najpierw kazania żony, a potem w świętej zgodzie słuchaliśmy transmisji muzyki warszawskiej, oczywiście tanecznej. Tak sobie na zmianę. Nie ma jak dobra żona.

h. j—e.

———o§o———

PROCESJA Z RELIKWJĄ ŚW. STANISŁAWA odbyła się wczoraj przy licznym udziale o godz. 9 rano z katedry wawelskiej do kościoła na Skałce, przy licznym udziale bractw z feretronami i sztandarami, oraz tłumów wiernych. Procesję prowadził ks. biskup Rospond. W kościele na Skałce odbyło się uroczyste nabożeństwo. Przez cały dzień pielgrzymowały do relikwij tłumy pobożnych.

Z okazji odpustu na Skałce, ulice, prowadzące do kościoła OO. Paulinów, były tradycyjnym zwyczajem obstawione kramami z rozmaitemi odpustowemi towarami, cieszącemi się wielkiem powodzeniem wśród gromadzących się wokoło przez cały dzień tłumów.

OSOBISTE. Prezes sądu apelacyjnego w Krakowie, p. Władysław Wolter, rozpoczął w dniu dzisiejszym dłuższy urlop. Kierownictwo sądu apelacyjnego objął wiceprezes sądu apelacyjnego, p. Mieczysław Turowicz.

NOWE PRZEPISY ADMINISTRACYJNE. Nakładem gminy m. Krakowa wydane zostały, z inicjatywy prez. inż. Rollego, „Nowe przepisy administracyjne", obejmujące zbiór ostatnio wydanych dekretów Prezydenta Rzpltej, dotyczących organizacji władz administracyjnych, postępowania admin. i t. d. Pewną ilość egzemplarzy można nabyć w biurze prezydjalnem magistratu w godzinach urzędowych.

STOWARZYSZENIE POŻYCZKOWE. Na posiedzeniu Wydziału Stowarzyszenia dobroczynnego dla udzielania pożyczek drobnym kupcom i rękodzielnikom, złożył prez. dr. Rafał Landau sprawozdanie z czynności wydziału od założenia Stowarzyszenia, t. j. od 1 czerwca 1926 do 30 kwietnia 1928 r. Ze sprawozdania okazuje się, że wydział udzielił w tym czasokresie pożyczek w łącznej kwocie 295.000 zł i że z uzyskanych pożyczek zwrócono łącznie kwotę 157.000 zł. Funduszów na cele Stowarzyszenia udziela amerykański Joint, krakowska gmina izr., tudzież członkowie Stowarzyszenia. Ponadto jest to Stowarzyszenie w Krakowie centralą, nadzorującą kasy pożyczkowe w województwie krakowskiem utworzone, w którego obrębie udzielono łącznie pożyczek drobnym kupcom i rękodzielnikom w kwocie przeszło 1 miljona zł. Po dyskusji, w której stwierdzono prawidłowy rozwój Stowarzyszenia, korzystny jego wpływ na położenie szerokich warstw drobnego kupiectwa i rękodzieła, przyjęte zostało sprawozdanie do wiadomości.

DOROCZNE WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW „RODZINY SIEROCEJ" w Krakowie odbyło się pod przewodnictwem ks. metropolity. Według sprawozdania, złożonego przez p. Hoffmanową, utrzymuje „Rodzina Sieroca" 115 sierót i czerpie dochody na ten cel z wkładek, subwencyj i imprez, organizowanych przez wydział. Ogólny dochód stowarzyszenia wynosił w roku 1927 — 41.192 zł., rozchód 40.741 zł., pozostało na rok bieżący 451 zł. Stowarzyszenie spotykało się stale z wielką życzliwością społeczeństwa, czego dowodem także obfite dary w naturze. Wszystkim dobrodziejom „Rodziny Sierocej" złożyła sprawozdawczyni gorące podziękowanie, a dołączyła do niego słowa wdzięczności dla czasopism i dzienników, które pracę wydziału ułatwiały przez zamieszczanie komunikatów. Po uchwaleniu absolutorjum ustępującemu wydziałowi, dokonano nowych wyborów, poczem ks. metropolita podziękował członkom za dotychczasową pracę i zachęcił do dalszych wysiłków, udzielając na zakończenie duszpasterskiego błogosławieństwa.

AKADEM. BIURO INFORMACYJNE W SPRAWACH WOJSKOWYCH. Krak. Komitet akademicki zawiadamia kolegów, iż dyżury referatu wojskowego odbywają się codziennie od godz. 12 do 13 w lokalu Tow. Biblioteki słuch. prawa, ul. Gołębia 20. Referat wojskowy przyjmuje podania o odroczenie, oraz udziela wszelkich informacyj odnośnie do spraw wojskowych.

BŁĄD DRUKARSKI. W notatce, zamieszczonej w numerze 109 z dnia 11 maja, w rubryce „Kultura i sztuka", złożono przez pomyłkę zamiast „Cenne dary dla uniwersytetu w Krakowie" — „dla uniwersytetu w Warszawie".

AWANTURA NA ROGATCE PŁASZOWSKIEJ. Dzisiejszej nocy zawezwano Pogotowie ratunkowe na rogatkę płaszowską, gdzie udzielono pomocy lekarskiej Franciszkowi Sowie, rzeźnikowi, który został pokłuty przez swych kolegów nożami po głowie. Rannego przewieziono do szpitala.

POGROM KUR TRWA DALEJ. Kazimierzowi Sowie, zamieszkałemu przy ul. Kościuszki 24, skradziono w nocy z 12 na 13 b. m. cztery kury; podobnej kradzieży dokonano na szkodę J. Wilkoszowej przy ul. Lea, której skradziono również 4 kury. W Alei Królewskiej zaś napotkani przez policjanta dwaj osobnicy, porzucili worek, w którym znajdowało się 5 żywych kur. Osobnicy ci zbiegli w pole. Kury do odebrania na III komisarjacie P. P.

„POBOŻNY" ZŁODZIEJ. Aresztowano niejakiego Zdzisława Kuczyckiego, lat 20 liczącego, który w czasie odpustu na Skałce usiłował skraść z kieszeni Franciszka Jankiewicza z Kuczy Dolnej pugilares z gotówką 29 zł. Kieszonkowiec został jednak na gorącym uczynku przytrzymany.

———o———

ODCZYT PROF. ADAMA HEYDLA p. t. „Pojęcie produktywizmu" odbędzie się na zebraniu dyskusyjnem Towarzystwa Ekonomicznego w poniedziałek 14 b. m. o godz. 6 po południu w sali Izby handlowej (Długa 1, I p.)). Goście mile widziani. Wstęp wolny.

KOŁO ART.-LITERACKIE „BRZASK" na zebraniu ogólnem wybrało zarząd w następującym składzie: prezes — Mieczysław Wojtaszewski, wiceprezes — Józef Tyczoski, sekretarz — Wacław Pietrzykowski, skarbnik: Zbigniew Regiec. Koło urządza dnia 6 czerwca b. r. w jednej z sal U. J. wieczór poetycki.

DOROCZNE WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW POW. KOŁA ZWIĄZKU INWALIDÓW WOJENNYCH Rzpltej Polskiej w Krakowie odbędzie się we czwartek dnia 17 b. m. o godz. 10 rano w sali „Sokoła" przy ul. Wolskiej w Krakowie, z następującym porządkiem obrad: 1) Zagajenie, 2) wybór prezydjum zebrania, 3) odczytanie i przyjęcie protokołu z nadzwyczajnego walnego zebrania członków Koła, odbytego w dniu 30 października 1927 r., 4) sprawozdanie z działalności zarządu Koła: a) wydziału, b) komisji rewizyjnej, 5) dyskusja nad sprawozdaniem zarządu, 6) udzielenie absolutorjum, 7) wybór nowego zarządu Koła, 8) wybór delegatów na zjazdy, 9) sprawa 10-letniego jubileuszu istnienia Koła, 10) przyjęcie budżetu na rok 1928, 11) wolne wnioski i interpelacje. W razie niejawienia się w terminie pierwszym przepisanej statutem ilości członków, w tymsamym dniu o godz. 10.30 odbędzie się drugie doroczne walne zebranie z ważnością uchwał, bez względu na ilość obecnych członków. Każdy członek Koła winien przy wejściu na salę okazać legitymację członkowską z naklejonemi na niej znaczkami przynajmniej do końca lutego 1928 r., w przeciwnym razie wpuszczonym na salę nie będzie.

WYCIECZKA DO JUGOSŁAWJI I NAD MORZE ADRJATYCKIE. Polskie Tow. Krajoznawcze Oddział w Krakowie ma zamiar zorganizować w sierpniu br. trzytygodniową wycieczkę krajoznawczą do Jugosławji i nad morze Adrjatyckie. Koszta 400 do 500 zł. wraz z paszportem zniżkowym. Zgłoszenia i informacje w Biurze Towarzystwa, ul. Grodzka 64 II p. (wejście od plant) codziennie między godziną 5 a 6-tą popołudniu.

Z TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO. Najbliższe zebranie dyskusyjne Towarzystwa Ekonomicznego, które odbędzie się w poniedziałek 14 b. m. o godz. 6 pop. w sali Izby Handlowej (ul. Długa 1, I p.) będzie poświęcone odczytowi prof. Adama Heydla na temat: „Pojęcie produktywizmu" Po odczycie dyskusja. Goście mile widziani. Wstęp wolny.

ZARZĄD POWIATOWEGO KOŁA ZW. INW. WOJ. RZ. P. W KRAKOWIE podaje do wiadomości swym członkom, mającym zamiar w roku bieżącym wysłać dzieci na kolonję do Rabki, ażeby prośby o wysłanie dzieci na kolonję składali do dnia 20 maja b. r. przy ul. Podzamcze 1. 30 w lokalu Związku. Bliższe informacje w powyższej sprawie zainteresowanym udzieli Sekretarjat Związku.

ODCZYT P. TADEUSZA CYBULSKIEGO, znanego autora kilku rozprawek, wśród których najciekawszą jest „Poprzez formę i kolor", odbędzie się dziś, we wtorek 15 b. m., punktualnie o godz. 8 wieczorem w Klubie Społecznym (Rynek gł. 32, II p.) na temat: „Nagość w obliczu naszej współczesnej plastyki, publiczności i krytyki". Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

„NAGOŚĆ W OBLICZU NASZEJ WSPÓŁCZESNEJ PLASTYKI, PUBLICZNOŚCI I KRYTYKI". Na ten temat wygłosi swoje uwagi znany w kołach artystycznych p. Tadeusz Cybulski w Klubie Społecznym (Rynek gł. 32. II p.)) we wtorek 15 b. m. punktualnie o godz. 8 wieczorem, dla członków Klubu i wprowadzonych gości.

Wiadomości z kraju.

ZASTĘPCA SZEFA KANCELARJI CYWILNEJ, dr. Stefan Markowski, ustępuje ze swego stanowiska i otrzymuje przydział w ministerstwie spraw zagranicznych. Na jego miejsce ma być mianowany sekretarz ambasady polskiej w Paryżu, syn prezydenta Rzpltej, p. Michał Mościcki.

ZGON ZNANEGO LEKARZA POLSKIEGO. Dziś rano zmarł w Warszawie po ciężkiej chorobie dr. Aleksander Zawadzki, długoletni ordynator szpitala Przemienienia Pańskiego i wybitny chirurg znany w kraju i zagranicą, gdzie niejednokrotnie uczestniczył w kongresach międzynarodowych.

WYSTAWA ŁOWICKA. Dnia 19 b. m. otwarta zostanie w Warszawie wystawa łowicka, zawierająca pokaz ubiorów i zdobnictwa ludowego.

KURS JEDWABNICTWA. Centralna doświadczalna stacja jedwabnicza w Milanówku pod Warszawą organizuje kurs jedwabniczy instruktorski od 1 do 20 czerwca. Zadaniem kursu będzie wykształcenie odpowiedniej ilości instruktorów, celem propagandy uprawy drzew morwowych i powiększenia jedwabnego przemysłu przetwórczego w Polsce.

WYCIECZKA POLAKÓW Z AMERYKI. Dnia 7 lipca przybywa do Gdyni wycieczka Związku Narodowego polskiego w Ameryce w liczbie przeszło 1000 osób. Z Gdyni przybędzie wycieczka dnia 8 lipca pociągiem specjalnym do Warszawy, następnie zwiedzi kolejno Lwów, Zakopane, Kraków, Katowice, Częstochowę i t. d.

SANATORJUM DŁUSKICH PRZESZŁO NA WŁASNOŚĆ M. S. WOJSK. Onegdaj zakończone zostały pertraktacje między właścicielem sanatorjum Dłuskich, p. Lindem, a ministerstwem spraw wojskowych, w sprawie kupna tego sanatorjum. Sanatorjum to nabyło ministerstwo spraw wojskowych za 2,400.000 zł. Władze wojskowe przystąpiły obecnie do remontu ogólnego, tak, że sanatorjum ponownie zostanie otwarte z dniem 1-go lipca r. b.

ULGI KOLEJOWE DLA KURACJUSZY. Ministerstwo spraw wewnętrznych, w porozumieniu z ministerstwem komunikacji, wydało zarządzenie na rok bieżący, aby gminy: Biały Dunajec, Jordanów, Kościelisko, Zawoja i Zabrzuch wydawały zaświadczenia, uprawniające kuracjuszów, przebywających w tych miejscowościach, do korzystania ze zniżek kolejowych 66 proc. przy powrocie. Jak się dowiadujemy, gminy te wniosły już do ministerstwa spraw wewnętrznych podania o przyznanie im prawa pobierania taksy klimatycznej.

ZNOWU PROCES ORDYNATA BISPINGA. Tym razem on jest oskarżycielem. Prawdziwą sensację w sądzie apelacyjnym wywołało wystąpienie ordynata Bispinga, który w związku z wyrokiem uniewinniającym, zwrócił się obecnie do kancelarji z prośbą o odpis zeznań hr. Broel-Platera. Świadek ów, badany początkowo, nic przeciw Bispingowi nie zeznał, a po upływie paru lat w drugiem swem zeznaniu oświadczył, że ks. Drucki-Lubecki pomawiał Bispinga o zamach trucicielski i wyrażał się o nim jak kryminaliście. W związku z tem ordynat Bisping pociąga hr. Broel-Platera do odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania.

WYORAŁ Z ZIEMI WIELKI SKARB. Ze Strzelna w Wielkopolsce donoszą, że w tych dniach gospodarz Herman Ego ze Stodół podczas orki znalazł w ziemi naczynie gliniane z monetami srebrnemi z wieku 16 i 17-go. Naczynie przy silnem uderzeniu pługa pękło. Monety wysypały się na ziemię. Wszystkich było 235 sztuk.

UJĘCIE SZAJKI FAŁSZERZY 100-ZŁOTÓWEK. Przed kilku dniami poznańskie władze śledcze ujęły w mieszkaniu niejakich Zandeckich Władysława Samigorskiego i Gustawa Milbrandta, którzy przy pomocy różnych chemikalji fabrykowali banknoty 100-złotowe, puszczając je następnie w obieg. Ostatnio oszuści poszkodowali niejakiego Antoniego Podymskiego, dając mu za pewne zobowiązania sumę 1.120 zł. fałszywemi banknotami. Szajka ta grasowała już od dłuższego czasu na terenie Poznania, a jeden z jej członków, Samigorski, był już swego czasu karany za fałszowanie pieniędzy.

SYN ZASTRZELIŁ OJCA ZA WIAROŁOMSTWO. Jak donoszą ze Świecia, w ubiegłych dniach miasto wstrząśnięte zostało krwawą tragedją, jaka zaszła w rodzinie Siemińskich. Ojciec rodziny, człowiek 60-letni, nawiązał bliższe stosunki miłosne z pewną kobietą, co stało się powodem zakłócenia spokoju w rodzinie. W krytycznym dniu Siemiński znów udał się ze swą kochanką do jednej z miejscowych restauracyj. Nagle wpadł do karczmy syn Siemińskiego i nie rzekłszy słowa, oddał do ojca swego trzy strzały z rewolweru, kładąc go trupem na miejscu, poczem oddał się sam w ręce policji.

ZJAZD KOLEŻEŃSKI uczniów b. c. k. I. szkoły realnej we Lwowie, którzy wr. 1898 złożyli egzamin dojrzałości, odbędzie się w dniu 27 b. m. we Lwowie. Zgłoszenia należy bezzwłocznie skierowywać pod adresem Henryka Pelczarskiego we Lwowie, ul. Bourlarda 4.

BURZA GRADOWA W KRZESZOWICACH. W niedzielę w godzinach południowych przeszła nad Krzeszowicami i okolicą gwałtowna burza gradowa. Opad gradowy trwał około kwadransa, pokrywając ziemię grubą warstwą.

ZJAZD KOMUNALNY W KATOWICACH. W czasie od 17 do 21 b. m. obradować będzie w Katowicach zjazd w sprawie przedsiębiorstw komunalnych. W zjeździe wezmą udział przedstawiciele M. S. W., samorządów, dyrektorowie gazowni i wodociągów, oraz delegaci instytucyj przemysłowych. W czasie obrad uczestnicy zwiedzą przedsiębiorstwa komunalne, po zjeździe zaś zorganizowane będą wycieczki po Górnym Śląsku.

ZAJĄC WPADŁ DO SAMOCHODU W CZASIE JAZDY. Szosą do Czeskiego Cieszyna zdążał onegdaj samochód osobowy. Wtem zjawił się przed samochodem zając, który chciał przesadzić przód auta. Skok jednak był za krótki i szarak, uderzywszy głową w szybę samochodu, rozbił ją i znalazł się nagle na tylnem siedzeniu obok jadących. Właściciel samochodu chciał zająca zatrzymać, ale ten, przyzwyczajony do wolności i prawdopodobnie osłabiony uderzeniem w głowę, doznanem przy rozbijaniu szyby, nie ukończywszy podróży, zdechł.

WYROK SĄDU DORAŹNEGO NA OFICERA-MORDERCĘ KOBIETY. Onegdaj w sali sądu wojskowego karnego we Lwowie ogłoszony został wyrok sądu doraźnego w sprawie morderstwa ppor. Zaleskiego. Wskutek braku jednomyślności wśród sędziów sprawę, w myśl procedury, przekazano postępowaniu zwyczajnemu. Wyrok ten przez publiczność, która wypełniła salę po brzegi, przyjęty został z pewnem westchnieniem ulgi. Na oskarżonym nie wywarł, zdaje się, głębszego wrażenia. Bezpośrednio po ogłoszeniu wyroku, gdy przewodniczący trybunału doraźnego ogłosił rozprawę za skończoną, oskarżony skłoniwszy się po wojskowemu, w towarzystwie żandarmów opuścił salę rozpraw. Akta sądu doraźnego przesłano sędziemu śledczemu do dalszego urzędowania. Po przeprowadzonem ponownie śledztwie, podporucznik Zaląski stanie przed sądem zwyczajnym pod zarzutem zbrodni morderstwa.

SPRAWA AFERY PODATKOWEJ WE LWOWIE. W swoim czasie donieśliśmy o wykryciu przez nadzwyczajną komisję do walki z nadużyciami niebywałej afery nadużyć podatkowych. Według powierzchownych obliczeń, szkoda, na jaką narażony został skarb państwa, miała wynosić kilkanaście miljonów zł. Wykrycie nadużyć tych dotyczy również Lwowa. Onegdaj organa Izby skarbowej we Lwowie, na podstawie zebranego materjału śledczego, w asystencji funkcjonarjuszów policji, przeprowadziły szereg rewizyj, a między innemi w dwu księgarniach dra Maksymiljana Bodeka. Rezultat rewizyj tych trzymany jest na razie w tajemnicy. W każdym razie faktem jest, że zakwestjonowano księgi kupieckie dra Bodeka, a przeciw niemu Izba skarbowa wdrożyła dochodzenia karne.

ZIMA W ZAKOPANEM. Od kilku dni zanapowała w Zakopanem zima, niepamiętna od szeregu lat w tym miesiącu. Całun śnieżny pokrywa całe Zakopane. Zadymki powtarzają się kilka razy na dzień. Na górach leży powłoka śnieżna grubości 1 m.

Zmarli:

— Onegdaj zmarł we Lwowie w 44-tym roku życia **Kazimierz Kostynowicz,** artysta malarz karykaturzysta, krytyk, oficer rezerwy, b. legjonista.

—o—

SPROSTOWANIE.

Prokuratura przy sądzie okręgowym w Krakowie, dnia 11 maja 1928. Nst. 3650/28 I.

Z Prokuratorji przy sądzie okręg. w Krakówie otrzymujemy następujące pismo:

Stosownie do pisma Sądu okręgowego karnego w Krakowie, proszę o zamieszczenie, po myśli art. 30 rozp. Prez. Rzpltej z dnia 10 maja 1927 r. N. 45 p. 398 dpp., następującego sprostowania artykułu z napisem: „Kat w Krakowie", zamieszczonego w Nrze 108 czasopisma „Nowa Reforma" z daty Kraków, piątek 11 maja 1928 r.

Nieprawdą jest, że skazany wyrokiem trybunału przysięgłych w Krakowie z dnia 29 listopada 1927 na karę śmierci przez powieszenie Ludwik Błach przy odczytywaniu mu wyroku rzucił się na ziemię, krzycząc, że jest niewinny, a natomiast prawdą jest, że Ludwik Blach, po ogłoszeniu mu wyroku ani nie krzyczał, ani nie mówił, że jest niewinny, lecz zastrzegł sobie przez usta obrońcy 3 dni do namysłu. Nadto prawdą jest, że dnia 10 maja 1928 r. po ogłoszeniu mu w celi, że nie został ułaskawiony i że wyrok będzie wykonany nazajutrz, również wobec trybunału nietylko ani słowem nie wspomniał, aby był niewinny, lecz w pół godziny po powyższem ogłoszeniu zażądał stawienia go przed sędziego śledczego, p. Buratowskiego, i wobec niego podał do protokołu, gdzie i komu kurtkę zrabowaną sprzedał.

Podpis nieczytelny.

Wiadomości ze świata.

Ku czci Joanny D'Arc.

W całej Francji obchodzono dnia 13 bm. uroczyście święto narodowe Joanny D'Arc. W stolicy domy były udekorowane flagami narodowemi oraz wizerunkami świętej. W celu oddania hołdu świętej udali się przed pomnik ministrowie spraw wewnętrznych, wojny i inni przedstawiciele władz. Przybyły też liczne delegacje z Francji i zagranicy. Pod pomnikiem złożono stosy wieńców.

Śnieżyce unieruchomiły „Italję" na Spitzbergu.

Depesza z Kingsbay donosi: Sterowiec „Italja" wzbił się w piątek do lotu do bieguna, lecz po dwugodzinnym locie musiał **zawrócić z powodu śnieżycy i mgły** do Kingsbay. Jak donosi Agencja Stefaniego z Kingsbay, **burza śnieżna unieruchomiła „Italję".**

Kradzież obrazu Rafaela w Londynie.

W Londynie skradziono obraz Rafaela p. n. „Madonna z dzieciątkiem Jezus". Wartość obrazu wynosi około 150.000 funtów szterlingów.

Karabiny, które strzelają bombami.

Według doniesień z Rzymu piechota włoska otrzymała zamiast karabinów zwykłych specjalne karabiny, które automatycznie wyrzucają szereg małych bomb. Karabin taki naładowany jest 12 bombami. Karabiny te trafiają do celu na odległość 200 mtr.

—o—

PAPIESKA ENCYKLIKA. Z Rzymu donoszą: Papież wydał encyklikę do episkopatu. Encyklika ma charakter wyłącznie religijny i zaleca pokutę, jaką chrześcijaństwo winne jest za zbrodnie i grzechy, popełniane na całym świecie.

POLYGLOTA, KTÓRY WŁADA 660 JĘZYKAMI. Donoszą z Londynu: Królewskie towarzystwo azjatyckie wydało bankiet na cześć uczonego Griersona, autora największego słownika języków i narzeczy używanych w Indjach. Grierson w ciągu 55 lat dokonał opracowania 179 języków i 544 narzeczy Hindostanu. Sam Grierson włada 180 językami i 480 djalektami hinduskiemi.

Donoszą z Londynu: W pobliżu Birmingham zapadła się część olbrzymiego tunelu, przyczem czterech robotników poniosło śmierć i zwłoki ich z trudem wydobyto z pod zwałów ziemi. Kilkunastu podróżnych w ostatnich wagonach przejeżdżającego pociągu odniosło ciężkie i lżejsze poranienia.

FAŁSZOWANIE BANKNOTÓW FRANCUSKICH W BELGJI. „Paris Midi" donosi z Brukseli o wykryciu bandy fałszerzy, która fabrykowała francuskie banknoty stufrankowe. Policja i sądy zajęły się już tą sprawą, zachowując jednak ścisłe milczenie, ponieważ w fałszerstwo są wmieszane wysoko postawione osobistości. W pewnym zamku w pobliżu Charleoroy wykryto drukarnię falsyfikatów. Jak słychać, oszustwa idą w miljony.

Uroczyste otwarcie wystawy sztuki polskiej w Budapeszcie.

Otwarcia dokonał regent Horthy.

Budapeszt, 14 maja (PAT-Radjo. W niedzielę 13 bm. **odbyło się w Budapeszcie uroczyste otwarcia wystawy sztuki polskiej.**

Na uroczystość przybył **korpus dyplomatyczny niemal w pełnym składzie.** Stawiło się też w komplecie **poselstwo polskie z posłem Michałowskim na czele.**

Przybyłego na otwarcie wystawy **regenta Horthy'ego** powitał minister wyznań religijnych **hr Klebelsberg,** oraz **organizatorowie wystawy.**

Poseł **Michałowski** podkreślił w przemówieniu powitalnem **stosunki kulturalne,** istniejące między Polską i Węgrami, zaznaczając, że zebrany na wystawie materjał reprezentuje **nową polską sztukę.**

Z kolei dłuższe przemówienie wygłosił minister wyznań religijnych **hr. Klebelsberg,** dając rzut oka na wspólne dzieje obu narodów, podkreślając **podobieństwa ich cech duchowych** i wyrażając radość, że wojna światowa naprawiła **jedną z najpotworniejszych niesprawiedliwości w dziejach świata,** a mianowicie **podział Polski.** Publiczność węgierska patrzy na wystawę **ze zrozumieniem i szacunkiem, podziwem i braterską miłością.**

Następnie regent **Horthy dokonał aktu otwarcia,** dając wyraz szczerej radości z powodu zorganizowania wystawy, która jest dowodem **serdecznej i szczerej sympatji,** istniejącej między polskim i węgierskim narodem. Przyjazne uczucia i zainteresowanie, z jakiem spotykają się tutaj polscy artyści — kończył regent — niechaj będą dobrą gwarancją całkowitego powodzenia wystawy.

Po akcie otwarcia regent wraz z zebraną wytworną publicznością zwiedził wystawę, oprowadzony przez prezesa komitetu wystawy **ministra Targowskiego.**

W południe Związek Artystów wydał śniadanie na cześć ministra Targowskiego i artystów polskich, wieczorem zaś wydał obiad na cześć polskich gości minister wyznań religijnych hr Klebelsberg z małżonką.

Projekt ustawy o amnestji.

Z Warszawy donoszą nam: Uchwalony przez Radę ministrów na piątkowem posiedzeniu **projekt ustawy o amnestji z powodu 10-lecia odzyskania niepodległości państwa,** zawiera następujące ważniejsze artykuły, które podaję w streszczeniu:

Art. 1) Dla upamiętnienia 10-lecia odzyskania niepodległości państwa polskiego, udziela się **sprawcom i współwinnym i uczestnikom przestępstw amnestji** na zasadach artykułów niniejszej ustawy.

Art. 2) Amnestja dotyczy **właściwości sądów karnych, cywilnych i władz administracyjnych.**

Art. 3) **Puszcza się w niepamięć i przebacza przestępstwa na obszarze województwa lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego,** popełnione **w latach 1918—1919.** Artykuł ten dotyczy w pierwszym rzędzie **walk na terenie Małopolski wschodniej.**

Art. 4) Puszcza się w niepamięć i przebacza przestępstwa **z roku 1918, 1919 i 1920 na obszarze, gdzie obowiązuje rosyjski kodeks karny z 1903 r.** za przestępstwa z artykułu 100—110: a) **bunt przeciw władzy zwierzchnej i zdrada główna,** b) inne przestępstwa, popełnione **w walce orężnej przeciw państwu polskiemu. Wyłącza się z amnestji pozbawienie życia,** popełnione **nie jako czynność wojenna, dążenie do rozpowszechniania ustroju komunistycznego i przestępstwa wojskowe.** Artykuł ten nie dotyczy obywateli, wydanych drugiemu państwu.

Art. 5) **Daruje się jedną trzecią część kary** pozbawienia wolności, orzeczonej przez sąd **za przestępstwa ujawnionego dążenia do rozpowszechniania zasad ustroju komunistycznego lub ułatwiania wprowadzenia tego ustroju przed dniem 3 maja 1928 r.,** albo popełnione przed 3 maja 1928 r. przez osoby, które w chwili popełnienia czynu **nie ukończyły 17 lat.**

Amnestji nie stosuje się: a) **wobec obywateli nie polskich, za działania komunistyczne w wojsku,** b) wobec osób, względem których orzeczenie kary pozbawienia wolności **wynosi ponad 4 lata.**

Art. 6) W granicach określonych w art. 8 puszcza się w niepamięć i przebacza przestępstwa, popełnione przed 3 maja 1928 r.: a) **wykroczenie administracyjne i porządkowe,** b) **bez względu na rodzaj i wymiar kary,** c) **przestępstwa, co do których ustawa przewiduje pozbawienie wolności do 3 miesięcy** i najsurowszą grzywnę, d) **przestępstwa, popełnione w treści drukiem,** o ile druk ten wydawany jest zgodnie z obowiązującemi przepisami; e) **przestępstwa z art. 154 k. k.** (nieposzanowanie władzy), **wszelkie zniewagi władz państwowych i samorządowych i zniewagi urzędników i innych funkcjoanrjuszy tych władz.**

Art. 7) W granicach określonych artykułem 8 daruje się lub łagodzi kary za przestępstwa, popełnione przed 3 maja 1928 r., choćby **karę orzeczono po tym dniu,** a mianowicie: a) **kary administracyjne,** łącznie z porządkowemi bez względu na rodzaj i rozmiar, b) **grzywny i kary pozbawienia wolności,** orzeczonej przez sąd w rozmiarze, nie przekraczającym trzech miesięcy, c) **kary** orzeczone za przestępstwa, **popełnione w treści drukiem,** o ile druk jest wydawany zgodnie z obowiązującemi przepisami, d) **kary za przestępstwa z art. 154 k. k.** z 1903 r., e) **połowę orzeczonej przez sąd kary, pozbawienia wolności,** gdy karę oznaczono w rozmairze powyżej trzech miesięcy, ale nie przenoszącej jednego roku, f) **jedną trzecią część orzeczonej przez sąd kary pozbawienia wolności,** gdy karę orzeczono w rozmiarze, przenoszącym jeden rok, g) **więzienie dożywotnie zostaje zmienione do lat 15, kara śmierci na ciężkie dożywotnie więzienie.**

Daruje się wszelkie inne kary, **nie wykonane w całości lub w części,** w szczególności kary **dodatkowe za przestępstwa leśne** z wyjątkiem ogłoszenia **drukiem, nakazanej dla obrony czci.**

Art. 8) Amnestja **wyłącza działanie szpiegostwa na rzecz innych państw, przestępstwa wojskowe, podżeganie do buntów wojskowych, uchylanie się od służby wojskowej,** jeżeli sprawca w tym celu opuścił granice państwa i w tym celu przebywa za granicą, **umyślne pozbawienia człowieka życia z chęci zysku, fałszerstwa pieniężne, stręczenie do nierządu, przemytnictwo, przestępstwa materjalne urzędników państwowych w urzędach lub przedsiębiorstwach państwowych.**

Amnestja nie dotyczy przestępstw, należących do właściwości władz skarbowych.

Art. 9) Przewiduje **łączenie kar i łagodzenie kar połączonych.**

Art. 16) Postanowienia niniejszej ustawy stosuje się do osób, które korzystały ze szczególnego aktu łaski, jedynie wówczas, jeżeli **poprzedni akt łaski przyznawał ulgi w mniejszym rozmiarze.**

Ustawa wchodzi w życie **z dniem jej ogłoszenia.**

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Komedja w trzech aktach **Artura Rossato** i **Giana Capo.** Przekład Zofji Jachimeckiej.

Przed rozpoczęciem przedstawienia odbywam krótki wywiad z tłumaczką sztuki p. Zofją Jachimecką, której tak cenne są znaczne zasługi na polu „italienizacji" naszego teatru i związania jego pracy z najświeższemi aktualnościami Włoch Mussoliniego. Dowiaduję się zatem od sympatycznej tłumaczki, że pp. Rossato i Capo — to ciesząca się dzisiaj wielkiem wzięciem spółka autorska, której układu utwory sceniczne, częściowo pisane w djalekcie wenecjańskim, jak n. p. La biondina in gondoleta, są teraz często grywane przez to „compagne" teatralne na wielu włoskich scenach. Podobnie dużem powodzeniem cieszy się już od roku wystawiana obecnie w Polsce po raz pierwszy komedja, której włoski tytuł „Die litto e castigo" („Zbrodnia i kara") pierwotnie na scenie polskiej miał brzmieć bardziej frapująco „Zabiję ją". Ustalony jednak nowy tytuł „Zazdrość" (choć idzie śladem głośnej sztuki Arcybaszewa) bardziej odpowiada nici przewodniej i dominującemu tutaj uczuciu, które opętało bohatera sztuki, sprowadzając ją niemal wyłącznie do przeżycia jednego człowieka.

Istotnie jest to „dramat" zrodzony w mózgu jednego człowieka i z tego mózgu, opętanego zazdrością, rozwinięty w „sześć postaci scenicznych", które jednak są tylko tłem czy też symbolami myśli i utrapień bohatera sztuki. Nawet przecudna Parisina, którą kocha do szału zazdrosny hrabia Luciani, jest jedynie zwierciadłem niemem, w którego odbiciu przegląda się zazdrość kochanka, jest istotą bierną, bezwolnie poddającą się jego szaleństwom.

Ten obłęd zazdrości o dramatycznym podkładzie dzikiego Otella z tragicznego motywu Szekspira przekształca się tutaj w pocieszną a pouczającą komedję. Jest w tem ironiczne spojrzenie ducha współczesności, dla której największa tragedja serca jest tylko śmiesznością i okazją do zabawy. Koroną tej śmieszności jest to opętane „zabiję ją" Lucianiego i wynikające stąd małżeństwo z kochanką, zawarte jedynie w tym celu, by można było uroczą Parisinę jako żonę zgładzić bezkarnie. I rzecz byłaby doszła do swego tragicznego „finale". W ostatniej jednak chwili budzi się u kobiety właściwa jej naturze przebiegłość, a z nią energja działania. Ułożona przez nią zręcznie sytuacja, o której Luciani sądzi, że jest pułapką dla rzekomo niewiernej żony, staje się pułapką dla zazdrosnego męża, którego zazdrość kompromituje się, a zarazem doszczętnie przełamuje się, by przejść w zgodną harmonję miłości.

Ten komedjo-dramat zazdrości, ciekawy w samem postawieniu tematu, nie byłby zupełnie interesujący przy wcale monotonnym charakterze i toku akcji, gdyby nie rozsypane w sztuce licznie doskonałe „powiedzenia" i aktualne maksymy życiowe, a przedewszystkiem, gdyby nie główna postać Lucianiego — i to właśnie w ujęciu dyrektora Nowakowskiego. Dla tej jednej kreacji, dźwigającej na swych barkach całą sztukę, zgodnie zresztą z jej ujęciem przez autorów, warto pójść do teatru. „Rozumująca" a ogłupiająca zarazem zazdrość Lucianiego uzyskała w grze dyr. Nowakowskiego wzruszająco zabawną ekspresję, której poszczególne elementy doskonale obmyślane świetnie zarazem harmonizowały z indywidualnością artysty. Była to naprawdę koncertowa gra, na którą prócz humoru, dowcipu, charakterystyczności i groteski złożyła się i myśl satyryczna, w wyrazie twarzy, w stylu słowa i gestu, ironizująca niemądrą, a mędrkującą, tępą zazdrość samczą. Przepyszne n. p. było to kilkakrotne zabawne „robienie" Otella, którego karykatura komedjowa jest poniekąd głównym motywem włoskiej sztuki.

W cieniu jednak, czy raczej w blasku głównej kreacji ginęły niemal inne postacie. Gdyby nie czarująca, tak wysubtelniona piękność Parisiny w ślicznem ujęciu p. Piaskowskiej, byłaby jej postać tylko zwiewnym cieniem, którego jednak cieplarnianemu kształtowi radziłbym przydać pomimo wszystko więcej krwi i gorętszego liryzmu. Tej barwy życia przydały pyszne stroje pomysłu p. Anny Juty, dzięki czemu i piękna Parisina i Pia Luiza (w ognistem ujęciu p. Klońskiej) mogły swe szare, nijakie życie wybitniej zaznaczyć. W granicach możności, dopuszczającej do głosu, poprawnymi byli pp. Kułakowski i Krasnowiecki, przez których odtworzone postacie, jak i kobiece, były jedynie kanwą, dla komedjo-dramatu groteskowego Otella, a przedewszystkiem dla przepysznej gry dyr. Nowakowskiego, zasłużenie tak gorąco oklaskiwanej przez widownię na premjerowym wieczorze.

(p.).

Z sali koncertowej.

Wieczór „Echa".

Ostatni koncert „Echa" dał wyraz najwyższego uznania godnym zamierzeniom tego znakomitego zespołu i jego świetnego kierownika, dyr. Wallek-Walewskiego w kierunku rozszerzenia repertuaru poza ciasne rogatki twórczości rodzimej, która prawie wyłącznie zwykła dotąd wypełniać produkcje polskich chórów. A przecież należy wreszcie zapoznać nasz ogół z większemi dziełami obcych literatur, wszak coś należy się także publiczności, jeśli ma te produkcje odpowiednią frekwencją popierać. Jedną też z przyczyn dobrego wypełnienia się sali na ostatnim wieczorze „Echa", był niezawodnie interesujący program, którego clou stanowiła „Uczta Apostołów" Wagnera.

Dzieło to o dużych wymiarach, powstałe w pierwszym roku kapelmistrzostwa kompozytora w Dreźnie, czyli w okresie „Lohengrina" i „Tanhäusera", jest kantatą napisaną w oratoryjnym stylu na chór męski i wielką orkiestrę ze wspaniałym rozmachem twórczym na temat ciężkich chwil, jakie przyszły na Chrystusowych uczniów, „gdy ich opuścił Pan".

Jest tu moment, w którym orkiestra ma wyobrazić nadziemski szum, zwiastujący upragnione zjawienie się Ducha Świętego, co zostało w pomysłowy sposób starannie przez genjalnego kompozytora opracowane na tle śpiewu chóru i w myśl wskazówek twórcy, pragnącego utrzymać orkiestrę w ukryciu, w zagranicznych środowiskach wykonywane bywa.

U nas wykonano to inaczej, zresztą — rzecz zrozumiała — ciężki kaliber, jaki reprezentuje w takich sprawach orkiestra 20 pp., niezbyt sprzyjał mistycznej epekulacji dzieła, wymagającego nader subtelnego aparatu instrumentalnego, bez którego wspomniany efekt staje się nieosiągalnym.

Natomiast „Echiści", wspomożeni siłami „Chóru akademickiego", oraz sekstetu, złożonego z pp. Sikorskiego, Andraszkego, Peteckiego, Woźniaka, Piatkowskiego i K. Stępniowskiego, wytrzymali ogniową próbę z powodzeniem, które towarzyszyło również wykonowi „Serca Douglasa", rycerskiej ballady Fryderyka Hegara, bazylejskiego reformatora choralnego śpiewu, dzieła wartościowego i istotnie pięknego. Dobrymi wykonawcami jego solowych partyj byli pp. Mazurek i Siwik. Trzecim punktem programu był: „Chór djabłów" Garbusińskiego, Fantazja na chór męski z orkiestrą, rzecz ładnie brzmiąca i pomysłowa w koncepcji oraz przeprowadzenia, z wyjątkiem ustępu deklamacji na tle orkiestry. Nietrudno było przewidzieć, że największy wysiłek odtwórczyni partji, p. Zaruckiej, nie sprosta dynamice orkiestry, która go zupełnie pochłaniała tak, że do uszów przeważnej części słuchaczów nic literalnie nie dochodziło.

Wstępny punkt programu „Finlandję", natchniony poemat symfoniczny Sibeliusa, najwybitniejszego kompozytora finlandzkiego, zagrała poprawnie orkiestra 20 p. p. pod kierunkiem p. majora Szreyera.

Wieczór urozmaicił występ tenora, p. S. Siwika, który przedstawił w szeregu aryj i ludowych pieśni włoskich swój dźwięczny, metaliczny, silny organ o dużym woluminie, umiejętność śpiewaczą i zdolności wrażliwego interpretatora.

Występ ten był przyjęty owacyjnie przez licznych słuchaczów, dających również wymowny wyraz uznaniu dla sukcesu artystycznego doskonałej drużyny „Echa" i jej zasłużonego kierownika, który im tak obfitą ucztę duchową zgotował.

Jul. Św.

TEATRY-KINA KONCERTY

Dnia 14 maja

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś, w poniedziałek, „Zazdrość“ Rossato i Capo, z dyr Nowakowskim w roli głównej.

—0—

REPERTUARY:

TEATR IM SŁOWACKIEGO

Poniedziałek: „Zazdrość“,
Wtorek: „Simona“.
Środa: „Zazdrość“.

—0—

ADAM DIDUR, nasz znakomity śpiewak, który pozyskany został przez O. Scotto, dyr. król. opery w Rzymie, na wielkie operowe stagione włoskie w teatrze Colon w Buenos Aires, wyjeżdża z Polski dnia 24 b. m. Do teatru tego pozyskani zostali również artyści tej miary, co: Gilli, Volpi, Muzzio.

DR. RADWAN, wiceprezes Pol. Towarzystwa Metapsychicznego w Warszawie, głośny z powodu sensacyjnych eksperymentów z dziedziny autosugestji, wystąpi w Krakowie z jedynym wieczorem eksperymentalnym w sobotę 19 b. m. w Starym Teatrze. Bilety, w cenie od 1 do 5 zł., są do nabycia w kasie Starego Teatru.

EGON PETRI, nasz ulubiony pianista, po ogromnych sukcesach w Niemczech i Rosji, przybywa do Krakowa i wystąpi z jedynym koncertem we środę 23 b. m. w Starym Teatrze. Bilety, w cenie od 1 do 8 zł., są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

Poniedziałek, 14 maja b. r.

Kraków, (560). Godz. 12: Transm. sygnału czasu, hejnału z wieży Marjackiej, kom. lotn.-met. oraz koncert płyt gramof. Godz. 15—15.20: Transm. komunikatów: met., gosp., samorząd. Godz. 16—16.25: Transmisja pieśni majowych z wieży Marjackiej. Godz. 16.25—16.40: Komunikat harcerski. Godz. 16.40—17.05: Odczyt p. t.: „Afganistan — kraj i ludzie“, wygł. dr. J. Smoleński, prof. U. J. Godz. 17.20—17.45: Odczyt p. t.: „O gazach ścieśnionych Cz. III“, wygł. dr. T. Estreicher, prof. U. J. Godz. 17.45—18.55: Transmisja z Warszawy. Godz. 19.05—19.15: Transm. kom. rol. Godz. 19.15—19.30: Rozmaitości. Godz. 19.30—20: Prof. Henri Berbard, lektor U. J.: „XVI-ta lekcja francuskiego“. Godz. 20—20.30: Transm. hejnału z wieży Marjackiej, kom. sportowy. Godz. 20.30: Transm. koncertu z Wiednia. Godz. 22.30—22.30: Transm. kom. z Warszawy. Godz. 22.30—23.30: Transm. muzyki tan.

Warszawa, (1111). Godz. 12—13: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, kom. lotn.-met. oraz muzyka z płyt gramof. Godz. 15—15.20: Kom. gospod., samorząd. Godz. 15.20—16: Przerwa. Godz. 16—16.25: Transmisja pieśni majowych z wieży Marjackiej w Krakowie. Godz. 16.25—16.40: Tygodniowy przegląd komunikacyjny wygł. ref. prasowy min. komunikacji p. Tad. Strzetelski. Godz. 16.40—17.05: Odczyt p. t.: „Wyrazy obce w języku polskim“ — wygł. prof. St. Słoński. Godz. 170.5—17.20: Przerwa. Godz. 17.20—17.45: Odczyt p. t.: „Potrzeby szkolnictwa powszechnego w dziedzinie realizacji powszechnego nauczania“ — wygł. dr. St. Tynelski. Godz. 17.45—18.15: Program dla dzieci. P. H. Małkowski opowie „Bajki japońskie. Godz. 18.15—18.55: Transmisja muzyki tan. z kawiarni „Gastronomja“. Godz. 18.55—19.05: Przerwa. Godz. 19.05—19.15: Komunikat rolniczy. Godz. 19.15—19.35. Rozmaitości. Godz. 19.35—20: Lekcja języka francuskiego. — Lektor Lucien Roquigny. Godz. 20—20.30: Odczyt p. t.: „Mechanizm radjokomunikacji“ — wygł. inż. J. Groszkowski. G. 20.30: Transmisja próbna koncertu z Wiednia. Godz. 22—22.05 Sygnał czasu, kom. lotn.-met. Godz. 22.05—22.30: Komunikat PAT'a. Godz. 22.20—22.30: Komunikaty: policyjny, sportowy, oraz nadprogram.

Poznań, (344.8). Godz. 13—14: Sygnał czasu. Muzyka gramofonowa. Płyty z magazynu St. Jarosz, Poznań ul. 27 Grudnia 3. Godz. 14—14.15: Notowania giełdy pien. i zboż. towarowej. Godz. 14.15—14.30: Komunikaty PAT'a. Godz. 17.20—17.45: Odczyt organizowany przez TCL. Godz. 17.45—18.45: Godzina muzyki francuskiej. Udział biorą: Z. Binczykowska (fortepian), M. Pomorska (śpiew). Godz. 18.45—19: Nadprogram wygł. p. J. Warnecki, art. Teatru P. Godz. 19—19.15: „Silva reum“ — wygł. p. B. Busiakiewicz. Godz. 19.15—19.35: Kurs średni języka francuskiego. Czytanie i objaśnianie tekstów „Atala Chateaubrianda“ — wygł. p. Omer Neveux. Godz. 19.35—20: Odczyt p. t.: „Nowa ustawa o opłatach stemplowych ‚część ogólna“ — wygł. p. F. Kolbuszewski, b. wiceprezes Izby Skarbowej. Godz. 20—20.30: Komunikaty gospodarcze. Godz. 20.30—22: Transmisja próbna koncertu z Wiednia. Godz. 22—22.20: Sygnał czasu, kom. met. i PAT. Godz. 22.20—22.50: Nadprogram: wygł. p. J. Warnecki, art. Teatru P.

Katowice, (422). Godz. 16—16.20: Transm. Pieśni majowych z wieży Marjackiej w Krakowie. Godz. 16.20—16.40: Komunikaty Polsk. Zw. Zrzesz. Gosp. Woj. Śl. Godz. 16.40—17.05: Odczyt p. t.: „Wyrazy obce w języku polskim“ — wygł. prof. Stan. Słoński. Godz. 17.05—17.20: Komunikat Strażactwa śląskiego. Godz. 17.20—17.45: Wykład języka polskiego (k. niższy). G. 17.45—18.55: Audycje dla młodzieży. Słuchowisko harcerskie. Godz. 19.15—19.35: Rozmaitości. Godz. 19.35—20: Odczyt p. t.: „Potęga gospodarcza podstawą potęgi politycznej Polski“ — wygł. dyr. dr. W. Olszewicz. Godz. 20—20.30: Transmisja próbna koncertu z Wiednia. Godz. 22—22.30: Sygnał czasu oraz kom. lotniczo-meteor. i PAT.

Wilno, (435). Godz. 16—16.45: Chwilka litewska. G. 16.15—16.30: Komunikat sportowy. Godz. 16.30—16.55: Audycja dla dzieci: „O św. Zofji“ opowie Marja Renttówna. Godz. 16.55—17.20: „Świat idei“ — odczyt II z cyklu „Filizofja narodowa“ — wygł. prof. U. S. B. dr. Wincenty Lutosławski. Godz. 17.20—17.45: „Stanisław Miłaszewski“ — odczyt połączony z lekturą z cyklu „Współczesna poezja polska“, — wygłosi W. Hulewicz. Godz. 17.45—18.10: Odczyt z działu „Technika“. Godz. 18.10—19: Koncert chóru Drukarzy pod dyr. W. Mołodeckiego. Godz. 19—19.25: Gazetka radjowa. Godz. 19.25—19.35: Sygnał czasu i rozmaitości. Godz. 19.35—20: „Dzieje Niemna“ — odczyt z działu „Ziemia Wileńska“ — wygłosi prof. U. S. B. dr. Bronisław Rydzewski. Godz. 20.30—22: Transmisja koncertu próbnego z Wiednia. Godz. 22.05: Komunikaty PAT'a.

Wtorek, 15 maja.

Kraków (666). Godz. 12: Transm. sygnału czasu, hejnału z wieży Marjackiej, kom. lotn.-met., oraz koncert płyt gramof.; godz. 15—15.20: transm. kom. met. i gospod.; godz. 16—16.25: Transm. pieśni majowych z wieży Marjackiej; godz. 16.40—17.05: Pogadanka dla rodziców i wychowawców: Dr. A. Kłęsk: „Przyczyny zapominania i wady pamięciowe“; godz. 17.20—17.45: Transm. odczytu z Poznania; godz. 17.45—18.40: Transm. z Warszawy; godz. 18.40—19.05: Rozmaitości i komunikaty; godz. 19.05—19.15: Transm. komunikatu rolniczego; godz. 19.20: Transm. opery z Poznania; godz. 22—22.30: Transm. komunikatów z Warszawy.

Warszawa (1111). Godz. 12: Sygnał czasu, komunikat lotn.-meteorol.., hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, nadprogram; g. 15—15.20: Komunikaty: meteor. i gospod.; g. 15.20—16: Przerwa; g. 16—16.25: Odczyt p. t.: „Współczesne formy pracy społecznej na Zachodzie w duchu apostolskim“ — wygł. p. T. Ciszkiewiczówna; g. 16.25—16.40: Nadprogram, komunikaty; g. 16.40—17.5: Odczyt p. t.: „Dziesiąta rocznica bitwy pod Kaniowem“ — wygł. mjr. dr. W. Lipiński; g. 17.5—17.20: Przerwa; g. 17.20—17.45: Transmisja odczytu z Poznania; g. 17.45: Koncert kameralny. Wykonawcy: A. Stromberg (klarnet) i St. Zmigryder (fort.); g. 18.40—18.55: Rozmaitości; g. 18.55—19.5: Przerwa; g. 19.5—19.15: Komunikat roln. oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krak.; g. 19.20: Transmisja z opery poznańskiej, w przerwie biuletyn „Messager Polonais“ w języku francuskim orag komunikat Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce; g. 22—22.5: Sygnał czasu, komunikat lotn.-met.; g. 22.05—22.20: Komunikaty PAT.; g. 22.20—22.30: Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram; g. 22.30—23.30: Transmisja muzyki tan.

Poznań (3448). Godz. 13—14: Sygnał czasu. Koncert „Tria Radja Poznańskiego“. Wykonawcy: F. Sykora (skrzypce), P. Müller (cello), H. Gloksyn (fortepian). g. 14—14.15: Notowania giełdy pieniężnej; g. 14.15—14.30: Komunikaty PAT'a; g. 17—17.20: 31-sza lekcja języka angielskiego (wykł. dr. Arend, lektor P. P.); g. 17.20—17.45: Odczyt p. t.: „Bolszewizm wśród dzieci“ (wygł. p. red. E. Świdziński); g. 17.45—19: Transmisja z Warszawy ; g. 19—19.15: Nadprogram: wygł. p. J. Warnecki, art. Teatru Pol.; g. 19.20—22.30: „Straszny Dwór“ opera w 4 aktach St. Moniuszki (transmisja z Teatru Wielkiego w Poznaniu); g. 22.30—22.50: Sygnał czasu, Nadprogram wygł. przez p. J. Warneckiego, art. T. P.; g. 22.50—23: Komunikaty: gosp., meteoor i PAT'a; g. 23—24: Muzyka taneczna z „Palais Royal“.

Katowice (422). Godz. 16—16.20: Transmisja pieśni majowych z wieży Marjackiej w Krakowie; g. 16.20—16.40: Komunikaty Polsk. Zw. Zrzesz. Gosp. Woj. Śl.; g. 16.40—17.5: Odczyt p. t.: „Martyrologja dziecka polskiego w dziele Stefana Żeromskiego — Syzyfowe prace“, wygł. prof. R. Fajans; g. 17.20—17.45: Wykład historji Polski; g. 17.45—18.40: Transmisja koncertu kameralnego z Warszawy; g. 18.40—19: Rozmaitości; g. 19—19.20: Komunikat harcerski; g. 19.20—22: Transmisja opery z Poznania; g. 22—22.30: Sygnał czasu oraz komunikaty: lotn.-meteor., PAT i sportowy; g. 22.30—23.30: Transmisja muzyki tanecznej.

Wilno (435). Godz. 16—16.15: Chwilka litewska; g. 16.15—16.30: Komunikat Związku Młodzieży Polskiej; g. 16.30—16.55: „O Wilnie w dawnej poezji polskiej“, odczyt z działu „Literatura“ wygłosi dr. St. Cywiński; g. 16.55—17.20: Audycja recytacyjna w wykonaniu art. „Reduty“ Haliny Gallowej; g. 17.20—17.40: „Wrażenia z pobytu na Łotwie“ — odczyt wygłosi dr. Tadeusz Szeligowski; g. 17.45—18.40: Transmisja koncertu z Warszawy; g. 18.45—19.10: Gazetka radjowa; g. 19.10—19.15: Sygnał czasu i rozmaitości; g. 19.20—22: Transmisja opery z Poznania; g. 22.05: Komunikaty PAT'a; g. 22.30—23.30: Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Bachus“ w Wilnie.

Kultura i sztuka.

Wystawa sztuki polskiej w Budapeszcie.

W Budapeszcie odbyło się wczoraj w pałacu sztuki „Nemzeti Saalon“ otwarcie polskiej reprezentacyjnej wystawy sztuki. Z okazji otwarcia tej wystawy Tow. polsko-węgierskie w Krakowie wysłało do dyrekcji „Nemzeti Saalon“ następującą depeszę:

„Z okazji otwarcia wystawy polskiej w przecudnej stolicy wielkodusznego narodu węgierskiego, Polsko-Węgierskie Towarzystwo przesyła życzenia pomyślnego rozwoju bratniemu narodowi i życzenia powodzenia wystawy. (—) Papee, prezes“.

Pozatem depeszę z życzeniami przesłał konsul honorowy węgierski p. Marchwicki, oraz kierownik konsulatu p. Schabl.

—0—

MAUZOLEUM JANA KASPROWICZA. Donoszą z Zakopanego: Prace nad mauzoleum ś. p. Kasprowicza zostaną w czerwcu ukończone. W rocznicę śmierci poety odbędzie się przeniesienie zwłok ze starego cmentarza w Zakopanem do mauzoleum na Harendzie.

WIDOWISKO DRAMATYCZNE W CYRKU. W cyrku warszawskim rozpoczęły się próby z „Golema“. Misterjum to, dzieło najwybitniejszego poety żydowsko-amerykańskiego obecnej doby, H. Lewika, grane będzie w polskiej parafrazie i inscenizacji Andrzeja Marka, realizatora „Dybuka“ Anskiego na scenie polskiej Główną rolę Mahrala, twórcy Golema, człowieka z gliny, kreować będzie Karol Adwentowicz, jego żonę — Helena Arkawin: Golema odtworzy Kazimierz Kijowski z teatru miejskiego w Łodzi, Tadeusza — Jan Pawłowski.

UCHWAŁY MAGISTRATU M. KATOWIC. Magistrat m. Katowic na ostatniem swem posiedzeniu postanowił przekazać zarządowi miast polskich 2000 złotych na zapomogi dla wdów i sierót po pisarzach polskich, oraz wyasygnował 500 zł. na cele oświaty ludowej dla Towarzystwa Czytelń Ludowych, z okazji święta narodowego.

STYPENDJA MIEDZYNARODOWE DLA KOBIET. Donoszą o dwóch nowych stypendjach dla kobiet z wyższem wykształceniem, a mianowicie dyrekcja londyńskiego Crosby Hall ofiarowuje dwa stypendja po 50 ft. st. każde na studja w roku akademickim w 1928/29 w Londynie dla członkiń jakiegokolwiek narodowego stowarzyszenia, wchodzącego w skład Federacji Międzynarodowej Kobiet z wyższem wykształceniem. Hiszpańskie Stowarzyszenie kobiet z wyższem wykształceniem ofiarowuje dla członkiń Federacji stypendjum na rok akademicki 1928/29 w wysokości 4000 pesetów na studja humanistyczne w Madrycie; jednym z warunków jest dobra znajomość języka hiszpańskiego. Podania do dnia 10 czerwca przyjmuje i informacyj udziela dr. A. Więckowska, Warszawa, Klonowa 14, tel. 80.39.

KONGRES LINGWISTYKI ROMAŃSKIEJ. W dniach od 28 do 30 maja odbędzie się w Dijon kongres lingwistyki romańskiej. W kongresie wezmą udział delegaci większości uniwersytetów europejskich.

WYDALENIE Z ROSJI UCZONEGO ŻYDOWSKIEGO. Żydowska Agencja telegraficzna donosi z Moskwy, że znany uczony żydowski w Rosji, dr. Saadi-Mazo, został za swą działalność prosjonistyczną wydalony z granicy Z. S. R. R. bez prawa powrotu. Dr. Mazo udaje się przez Odesę do Palestyny, gdzie zamierza poświęcić się pracy naukowej na uniwersytecie hebrajskim w Jerozolimie.

Dział gospodarczy

Walka z drożyzną — a podatek obrotowy

Do niepomyślnych objawów ostatnich czasów w dziedzinie życia gospodarczego należy wzmagający się coraz silniej proces drożenia, obejmujący zarówno wyroby przemysłowe, jak i produkty rolnicze, a w pierwszym rzędzie artykuły pierwszej potrzeby. Zjawisko wzrostu cen jest w naszych warunkach nie do uniknięcia wobec ciągle jeszcze niższego poziomu tych cen w stosunku do parytetu cen światowych, opartego na sile kupna złota i o tyle też zjawisko to rozwijające się stale lecz w powolnem tempie — nie mogło być zahamowane żadnemi środkami policyjno-administracyjnemi i samo przez się poważniejszych szkód naszemu życiu gospodarczemu nie powinno było przynieść.

Wzmagające się jednak tempo drożenia każe przypuszczać, że działają tu nie tylko momenty czysto gospodarcze o charakterze światowym, z którymi walka jest beznadziejna, lecz że drożyzna spotęgowana jest przez przyczyny gospodarcze, leżące w kraju. **Przyczyn tych szukać należy przedewszystkiem w ciężkiej sytuacji kredytowej, braku gotówki i drożyźnie pieniądza, następnie zaś wadliwości naszego systemu podatkowego,** która występuje w całej pełni w normalnych warunkach pracy gospodarczej.

Przeciwdziałanie procesowi drożenia zarówno ze strony sfer oficjalnych jak i gospodarczych jest koniecznością pierwszorzędnej wagi, zahamowanie postępu drożymy wogóle, a w szczególności drożyzny artykułów pierwszej potrzeby, jest warunkiem od którego zależy rozwój gospodarczy kraju. **Kształtowanie się konjunktur przemysłowych niewątpliwie zagrożone być musi w przyszłości — o ile drożyzna czynić będzie dalsze postępy.** Następstwem zwyżki cen artykułów pierwszej potrzeby, będą żądania ze strony robotników podwyżek płac, co w konsekwencji spowoduje wzrost kosztów produkcji. Reperkusje tego stanu rzeczy w odniesieniu do rynków wewnętrznych nie będą może zbyt groźne, o tyle tylko jednak — o ile wzrostowi drożyzny towarzyszyć będzie conajmniej równoległe wzrastanie zarobków.

Natomiast znacznie gorzej przedstawia się sytuacja w odniesieniu do naszych stosunków handlowych zagranicą, tutaj **wzrost kosztów produkcji przedewszystkiem w przemyśle odbić się musi na zdolności konkurencyjnej krajowych wyrobów** w stosunku do importowanych wyrobów zagranicznych i prowadzić do dalszego zaniku zdolności eksportowej naszego przemysłu. Wobec zaś tendencji rozwojowych naszego handlu zagranicznego, które od kilku miesięcy występują w całej pełni, a polegających na stałem i silnem wzrastaniu importu przy równoczesnem utrzymywaniu się eksportu na jednym i tym samym poziomie — zmniejszenie się w przyszłości naszego eksportu, jako następstwo zmniejszenia się naszych zdolności eksportowych — grozi wprost klęską gospodarczą.

Kryzys gospodarczy, który i tak zagraża nam w związku z niedomaganiami rynku pieniężnego, byłby przez dalszy wzrost bierności bilansu handlowego przyśpieszony. Mimo bowiem dopływu kapitałów zagranicznych dalszy wzrost pasywności bilansu handlowego musiałby odbić się ujemnie na naszym bilansie płatniczym i na stabilizacji naszej waluty. **Już obecnie dają się zauważyć przykre następstwa silnej bierności bilansu handlowego,** a to w ogołoceniu naszego handlu z pieniędzy odpływających zagranicę na pokrycie przywozu, a nawet ostatnio w zmniejszeniu się zapasu walut Banku Polskiego, nie obowiązująco nawet opowiadają o rzekomo zamierzonych ograniczeniach kredytowych, co miałoby zgubne konsekwencje dla naszego życia gspodarczego.

Ażeby zapobiec przyszłemu zaostrzeniu się sytuacji, ku czemu jest jeszcze czas — należy zapobiec ujemnemu kształtowaniu się naszego handlu zagranicznego w przyszłości, a to przedewszystkiem **przez aktywizację naszego życia gospodarczego, przez odpowiednie posunięcia w dziedzinie polityki pieniężno-kredytowej, oraz ustawodawstwa celnego i podatkowego.** O ile ostatnio omawialiśmy kilkakrotnie konieczność sanacji w tamtych dwóch dziedzinach, tutaj pragniemy zwrócić uwagę na drugi czynnik niezwykle ujemnie wpływający na proces gospodarczy — ogólnie potępiony przez sfery gospodarcze, a także i oficjalne, na podatek obrotowy — pobierany w tej formie — w jakiej się to obecnie odbywa.

Konieczność zasadniczej reformy tego podatku ogólnie przyjęta i uznana nie prędko doczeka się realizacji, wobec tego, że ze względów fiskalnych stworzone jest pewnego rodzaju „junctim“ pomiędzy reformą tego podatku, a reformą podatku dochodowego — znajdująca gorących przeciwników. To też już **obecnie konieczne jest zastosowanie paljatywów — półśrodków,** które chociaż częściowo mogą usunąć ujemny wpływ, jaki pobieranie tego podatku wywiera na życie gospodarcze i poziom cen.

Dotychczasowa ustawa o podatku przemysłowym upoważnia min. skarbu do obniżania podatku obrotowego dla artykułów pierwszej potrzeby jedynie tylko przy wychodzeniu artykułów tych z handlu. Natomiast upoważnienia takiego nie zawiera w odniesieniu do wychodzenia danych artykułów z przemysłu do handlu. Wskazanem się przeto wydaje, **by obecnie wniesiono krótką nowelę do ustawy o podatku przemysłowym, upoważniającą min. skarbu do obniżenia tego podatku dla artykułów pierwszej potrzeby** w odniesieniu **do tych tranzakcyj, które wynikają z wychodzenia tych artykułów od producenta do handlu lub do konsumenta,** przyczem nowela ta winna znaleźć zastosowanie przedewszystkiem do mąki przy wychodzeniu jej z młynów i do chleba przy wychodzeniu tego artykułu z piekarni do handlu. Posunięcie to winno wstrzymać wszelką dalszą zwyżkę tych artykułów, a równocześnie niewątpliwie dałoby „sankcję moralną“ i zapewniło większą skuteczność wystąpieniom organów administracyjnych w ich działalności interwencyjnej, mającej na celu obniżenie cen artykułów pierwszej potrzeby.

Ubytek spowodowany przez proponowane zniesienie podatku obrotowego w dochodach skarbu wyniósłby maksymalnie kilkanaście mil. zł., co wobec pomyślnego stanu skarbu nie byłoby niebezpiecznem. Prawdopodobnie zahamowanie drożyzny i odsunięcie niebezpieczeństwa wybuchu kryzysu gospodarczego, co byłoby równoznaczne z czasem z zagrożeniem pomyślnego stanu naszych finansów, opłaciłoby ten ubytek kilkakrotnie.

—oSo—

Kronika ekonomiczna.

WZROST WPŁYWÓW SKARBOWYCH. Wpływy z danin publicznych i monopolów za kwiecień r. 1928 wyniosły ogółem 183 miljonów zł., to jest o 29 miljonów zł. więcej, niż za kwiecień 1927 r. W tem wpływy z danin publicznych wyniosły 124 miljonów zł., wobec 102 miljonów zł., wpływy zaś z monopolów 68 milj. zł., wobec 61 milj. zł. za kwiecień 1927 r. Daniny publiczne dały przeto za kwiecień r. 1928 o 22 miljonów więcej, monopole zaś 7 miljonów zł., więcej, niż za kwiecień r. 1927.

KOSZTY UTRZYMANIA W ŁODZI. Komisja do badania zmian kosztów utrzymania w Łodzi stwierdziła, że w miesiącu kwietniu koszta utrzymania rodziny robotniczej wzrosły o 3.19 procent w porównaniu z marcem.

KOMUNIKACJA KOLEJOWA POLSKA—GRECJA Ze względu na już ukończone prace około regulacji taryfowej pomiędzy królestwem S. H. S. i Grecją, przystąpiono do wstępnych prac nad uformowaniem komunikacji bezpośrednio pomiędzy Grecją z jednej strony a Polską, Austrją, Rumunją, Czechosłowacją i Węgrami z drugiej strony. W tym celu ma się zebrać w Budapeszcie komisja mieszana około 15 maja r. b.

ROKOWANIA WSTĘPNE HANDLOWE POLSKO-FRANCUSKIE. W Warszawie toczą się rokowania między przedstawicielami ministerstwa przemysłu i handlu i ambasadą francuską, w celu wyrównania pewnych różnic, które wyłoniły się wskutek waloryzacji ceł polskich.

Chodzi mianowicie o udzielenie pewnych ułatwień przywozowi francuskiemu wzamian za odpowiednią rekompensatę ze strony francuskiej.

Ja się dowiadujemy, rokowania mają przebieg pomyślny.

POMYŚLNE WYNIKI OBRAD CYNKOWYCH. W ostatnich dniach odbył się w Brukseli zjazd około 20-tu przedstawicieli europejskiego kartelu cynkowego. W zjeździe wzięli również udział przedstawiciele Ameryki i G. Śląska. Rezultaty zjazdu są poważne; w obecnej chwili do załatwienia pozostały tylko niektóre poszczególne zagadnienia, które będą w najbliższym czasie rozpatrzone albo na nowym zjeździe, albo nawet w rodze pisemnej wymiany zdań.

UJEDNOSTAJNIENIE ZAKUPOW ZBOŻOWYCH. W ministerstwie przemysłu i handlu odbędzie się konferencja, poświęcona sprawie ujednostajnienia warunków zakupów na giełdach zbożowych w Polsce. Obecnie warunki zakupów, różne dla poszczególnych giełd, utrudniają tranzakcje.

EKSPORT CEMENTU WZRASTA. Rozwój wywozu naszego cementu zagranicę rozwija się stale. Starania polskich cementowni eksportujących skierowane są przedewszystkiem na pogłębienie już zdobytych rynków, oraz na zdobycie nowych. Obecnie główna uwaga zwraca się na kraje Ameryki południowej i centralnej, gdzie istnieją dla naszego produktu, wobec szerzącej się w tych krajach rozbudowy miast, duże możliwości. Cement polski, dzięki wysokim swym zaletom i względnej taniości, zyskał sobie trwale uznanie na tych dalekich rynkach zbytu.

Z PRZEMYSŁU HUTNICCZEGO. Huty żelazne w miesiącu ubiegłym pracowały normalnie, nie bacząc na to, że nie otrzymały zwykłych zamówień na szyny kolejowe. Zamówienie to nie wpłynęło dotąd jeszcze, jednakże według zasięgniętych przez nas informacyj, ministerstwo komunikacji, ma już w dniach najbliższych udzielić hutom zamówienia na szyny w ilości około 20.000 ton. Huty nasze pracują nad zorganizowaniem eksportu zagranicznego w ramach ustalonych poprzednio, t. zn. około 350.000 ton rocznie. Eksport obejmie przedewszystkiem kraje Bliskiego Wschodu, Turcję i państwa bałkańskie. W dniu 11 b. m. w Wiedniu odbyła się konferencja pomiędzy przedstawicielami hut polskich a reprezentantami hutnictwa państw sukcesyjnych, Czechosłowacji, Węgier i Austrji, o ochronie terytorjalnej, polegającej na niestosowaniu konkurencji wzajemnej. Udali się na nią przedstawiciele wszystkich naszych hut i umowa ta zostanie zapewne podpisana.

Z RYNKÓW DRZEWNYCH. Związek przemysłowców drzewnych zwrócił uwagę władz na fakt następujący: Wskutek nadmiernie wysokich cen, podbijanych na submisjach w dyrekcji lasów państwowych w Poznaniu, pozostało do sprzedania kilkadziesiąt metrów sześc. sosny. Drewno to obecnie psuje się; cena zaś ofiarowana za nie teraz jest o 20 do 30 proc. niższa od ceny na początku kampanji. Tymczasem wtedy w wielu tar-

takach tamtejszych zawieszono pracę, bo ówczesna cena się nie kalkulowała

Wskutek wyprzedania większości materjału drzewnego nie zawiera się większych tranzakcyj. Oczekiwany wywóz drzewa tartego do Niemiec zawiódł. Wywozi się bloki sosnowe, okręglaki spławne i papierówkę, na którą nabywcy zadatkują do 50 proc. wartości. Na rynku miejscowym zbyt nieznaczny, gdyż ruch budowlany na kresach wschodnich prawie nie istnieje.

Dział sportowy.

Rozgrywki ligowe.

Nowe zwycięstwo I. F. C. — Drużyny lwowskie znowu zdobywcami punktów. — Wisła zawodzi po raz drugi w Warszawie.

Kraków, 14 maja.

Rzut oka na obecną tabelę rozgrywek ligowych nie wygląda przyjemnie dla drużyn polskich a krakowskich w szczególności. Wobec II. porażki Wisły i 5 straconych punktów przez Cracovię, **trudno będzie dogonić drużynom krakowskim groźnego rywala z G. Śląska.** W wielkiej mierze zedecyduje o tem bieżący tydzień, który będzie **niezwykle gorący dla Wisły,** mającej rozegrać w czwartek, 17 bm. zawody **z Polonją,** stojącą na II miejscu oraz w dniu **20 maja z I. F. C.,** tj. najpoważniejszym obecnie kandydatem do mistrzostwa Polski. **Obydwa mecze odbędą się w Krakowie na boisku Wisły.** Tydzień ten może być **decydującym dla Wisł w mistrzostwie Polski.**

Lepiej powiodło się tym razem Cracovii, która dzięki zwycięstwu nad Legją wysunęła się z szóstego na czwarte miejsce. Białoczerwonych czeka jednak w dn. 20 bm. ciężka praca w Poznaniu, gdzie natkną się na ciężkiego i twardego przeciwnika w postaci poznańskiej Warty.

Zato Lwów może ubiegłą niedzielę zapisać do szczęśliwych, dwa zwycięstwa, tak **Pogoni,** jak i **Hasmonei świadczą,** że drużyny lwowskie przyszły do siebie i zaczynają już zwyciężać.

Również ocknął się **Łódzki Klub Sportowy,** którego forma ostatnio była tak zastraszającą, iż temu najstarszemu w Łodzi klubowi polskiemu mogło grozić niebezpieczeństwo spadku do okręgowej kl. A. Zato Wartę prześladuje poprostu pechowy wynik remisowy **2:2,** który przypada jej już trzeci raz z rzędu.

Druga drużyna łódzka, **Turyści,** polepszająca się z każdym tygodniem omal nie uszczknęła jednego punktu swemu niedzielnemu rywalowi I. F. C. w Katowicach, atoli prześladujący ją wyjątkowy pech w tym dniu ułatwił Katowiczanom zwycięstwo. Tabela przedstawia się nast.:

Nazwa klubu	Ilość gier	Punktów	Stos. bramek
I. F. C.	9	17	30:9
Polonja	7	11	22:8
Wisła	7	10	21:7
Cracovia	7	9	17:11
Warszawianka	7	9	12:8
Legja	7	8	17:10
Pogoń	7	8	15:18
Warta	6	7	13:11
Ruch	9	7	9:16
Hasmonea	8	5	11:15
Turyści	8	5	11:16
Czarni	5	4	8:17
Ł. K. S.	7	4	9:10
Śląsk	8	3	7:23
T. K. S.	6	1	11:26

—o§o—

CRACOVIA — LEGJA 2:0 (1:0).

Wczorajsze zawody piłkarskie zgromadziły po raz pierwszy w bieżącym roku ogromne tłumy publiczności, sięgające liczby **5.000 osób.** Same jednak zawody, aczkolwiek zakończyły się zwycięstwem białoczerwonych, którzy wracają bardzo powoli do formy po ostatnich niepowodzeniach, nie należały do bardzo zajmujących i nie stały na zbyt wysokim poziomie. Przyczyną tego **była słaba gra obu zespołów w linji napadu.** Jeden **Kałuża** w Cracovii i jeden **Nawrot** w Legji nie mogli starczyć za całość.

Skład drużyn był nast.: Legja — Adamowicz, Ziemian, Terlecki, Strycharz, Amirowicz, Szaller, Wypijewski, Nawrot, Łańko, Ciszewski i Maderski. Cracovia — Szumiec, Calder, Zastawniak I, Ptak, Seichter, Zastawniak II, Wójcik, Chruściński, Kałuża, Gintel i Rusinek.

Gra w pierwszej połowie równa, piłka wędruje ustawicznie z jednej pod drugą bramkę, atoli bez rezultatu; napastnicy nie mają na tyle energji, aby zdobyć się na decydujący przebój. **Legja jest więcej nerwowa,** nie umie zachować spokoju wobec okrzyków i nawoływań publiczności, wzywających miejscową drużynę do zdobycia bramek, a łącznie z tem i punktów. Zdenerwowanie to udziela się w szczególności i bramkarzowi Legji, **Adamowiczowi** i tomu to przypisać należy, iż puścił przed pauzą **ładny strzał Kałuży** bardzo daleki i tem samem łatwy do obrony. Pomoc jednej i drugiej strony umie utrzymać w należytym szachu nawet i po pauzie atak przeciwnika tak, iż decydująca w tym okresie **bramka padła z rzutu karnego,** egzekwowanego przez **Gintla.** Mimo bowiem wielkiej przewagi w tym okresie ze strony Cracovii nie było jednak strzałów niebezpiecznych na bramkę gości.

Zawody zakończyły się naogół **zasłużonem zwycięstwem Cracovii,** która miała znaczną przewagę po pauzie nad swoim przeciwnikiem i lepiej wytrzymała tempo meczu. Jednym z najlepszych jej graczy był doskonały kierownik ataku, **Kałuża,** dopisał również i **Wójcik** na prawem skrzydle, reszta zaś napastników całkiem słaba, **Gintel** stanowczo za ciężki. Zato pomoc Cracovii jak i obrona wraz z bramkarzem Szumcem bez zarzutu.

W Legji wypadła strona techniczna wcale dobrze, zato akcje podbramkowe w wykonaniu całkiem słabe, **gra głową trójki środkowej ataku obliczona raczej na efekt i publiczność, jak na zdobycie bramki.** Najsłabszy z trójki to **Łańko,** jakoś niezwykle bojaźliwy i wolno poruszający się.

Zato **Nawrot** przypomniał wczorajszą grą swe najlepsze czasy krakowskie. W ogólności b. gracze Cracovii obok **Ziemiana** z Tarnovii są podporą drużyny.

Sędziował dość dobrze p. kpt. **Baran,** aczkolwiek wielka ilość widzów wyrażała niezadowolenie z jego rozstrzygnięć.

WARSZAWIANKA — WISŁA 2:1 (0:0).

Warszawa, 14 maja. Nie wiedzie się „Wiśle“ w tegorocznem mistrzostwie. Po złamaniu nogi Adamkowi, dalsze straty dotknęły tę drużynę. I tak nie mógł z różnych, niezależnych od nich powodów, wyjechać do Warszawy szereg innych graczy, jak **Balcer, Czulak** i **Burek,** a zastąpić ich musieli rezerwowi. Mimo tego osłabienia, drużyna Wisły miała **przewagę w polu,** jednak pod bramką atak poruszał się za wolno i zbyt dużo kombinował, nie odważając się na strzał. Rezultatem tego była znów wielka przewaga, jak na meczu z Legją i **kilka zaledwie strzałów oddanych na bramkę Warszawianki.** Wisła górowała znacznie **techniką,** podczas gdy Warszawianka **ambicją** i **startem.** Gra sama była niezwykle interesującą i obfitowała w ciekawe sytuacje. Na wyróżnienie zasługują z Wisły: **Kotlarczyk** i **Reyman** III, a z Warszawianki: **Domański, Zwierz** II, **Szenajch** i **Jung,** zdobywca obu bramek; dla Wisły jedynego goala strzelił **Reyman** III. Sędziował p. Rosefeld.

IFC. — TURYŚCI 2:1 (1:1).

Katowice, 14 maja. Drużyna katowicka odniosła z wielkim trudem zwycięstwo. Coprawda IFC. wystąpił z dwoma rezerwowymi, tj. z **Pośpiechem** na prawem skrzydle i **Sośnicą** na prawej pomocy w miejsce kontuzjonowanego Geislera i Tichauera, atoli grał tak słabo i bezplanowo, iż **tylko specjalnemu pechowi, jaki prześladował Turystów, może przypisać wczorajszą wygraną.**

Pierwszą bramkę zdobywa dla Turystów **Kulawiak** i długi czas prowadzili Turyści, aż dopiero na parę minut przed końcem wyrównuje **Machinek.** W drugiej połowie mimo, iż i teraz Turyści mieli więcej z gry, Katowiczanie zdobywają zwycięzką bramkę przez **Joszkego.** Sędzia p. **Arczyński.**

HASMONEA — TKS. 5:1 (3:1).

Lwów, 14 maja. Zasłużone zwycięstwo Hasmonei, która mimo równej gry w pierwszej części zawodów zdobywa trzy bramki, z tego pierwszą przez **Steuermana** z rzutu wolnego, drugą ze strzału **Krumholza,** a trzecią ze strzału **Grünberga.** Po pauzie **zupełna przewaga Lwowian,** którzy górują na całej linji nad Toruńczykami, zdobywając dalsze dwie bramki w tem jedną „samobójczą“, a drugą ze strzału znów **Steuermana.** Jedyny punkt dla gości uzyskał **Suchocki II.** Na wyróżnienie z TKS-u zasługuje **Stogowski i Suchocki II,** bramkarz b. marny.

Sędziował dobrze p. **Krukowski.**

POGOŃ — RUCH 2:1 (1:1).

Lwów, 14 maja. Pogoń grała tym razem lepiej, jak na ostatnim meczu z Cracovią, a jeśli to nie odbiło się we wyniku, to tylko dlatego, iż atak Lwowian nie umiał wykorzystać sytuacyj podbramkowych. Strzelcami ze strony Pogoni byli **Kuchar** i **Batsch** (z rzutu karnego), a dla Ruchu jedyną bramkę strzelił **Cug.** Ruch zaprezentował się ponownie całkiem dobrze, a przegrał głównie dlatego, iż pod koniec meczu nie wytrzymał tempa. Sędziował dobrze p. **Rutkowski.**

ŁKS. — WARTA 2:2 (1:0).

Łódź, 14 maja. Gra cały czas otwarta. Drużyna łódzka przychodzi powoli do formy. Obydwie bramki dla Poznańczyków strzelił **Staliński,** a dla Łodzian **Król i Durka.** Sędziował dr. **Lustgarten.**

—0—

DALSZE WYNIKI ZAWODÓW PIŁKARSKICH W KRAJU I ZAGRANICĄ.

Kraków, 14 maja. Mistrzostwa kl. A: **Korona — Makkabi 4:2** (0:1). Bramki dla zwycięzców strzelili **Martyna T.** (2), **Martyna Z.** i **Pasek po jednej.**

Garbarnia — Wisła Ib. 8:1 (4:0). Bardzo słaba gra drużyny Wisły, która nie grała w komplecie.

Podgórze — Cracovia Ib. 4:1 (2:1). Gładkie zwycięstwo Podgórza, dla którego bramki zdobyli głową **Nowak I** (2) i **Kasina** (2).

Krowodrza — Wawel 0:1 (0:0). Gra bardzo interesująca. Krowodrza przestrzeliła rzut karny, bity przez Wesołowskiego.

Sparta — Olsza 3:1. Tarnovia — Jutrzenka 3:1.

Tabela mistrzostw okręgu krakowskiego przedstawia się obecnie nast.:

Nazwa klubu	Ilość gier	Punktów	Stos. bramek
1) Wawel	8	13	13:6
2) Podgórze	8	12	15:5
3) Garbarnia	7	11	22:7
4) Sparta	8	10	16:8
5) Krowodrza	6	9	15:10
6) Korona	9	8	20:22
7) Wisła	7	7	20:20
8) Cracovia	8	7	16:16
9) Olsza	7	6	17:22
10) Makkabi	6	5	9:9
11) Tarnowia	6	4	9:15
12) Zwierzyn.	7	4	4:10
13) Jutrzenka	9	0	1:27

Zawody towarzyskie: Grzegórzecki K. S.--Zwierzyniecki II 3:1, Błękitni—Krakowianka 2:0, Łobzowianka—Nadwiślan 2:1.

Poznań, 14 maja. Mistrzostwo kl. A.: **Warta Ib--Unia 1:0, Cegielski--Olimpja 1:0 i Legja--Ostrovia 5:1.**

Warszawa, 14 maja. **Legja Ib — Varsovia 1:0, AZS--Warszawianka Ib 2:1, Skra--Korona 3:0 w. o., Polonia Ib--Ruch 4:1.**

Katowice, 14 maja. **Diana — Kolejowy K. S. 2:2 (0:0).** Bramki dla Kolejowego padły jedna z rzutu karnego, druga zaś „samobójcza“, a dla Diany strzelili **Klosa i Jorczyk.**

Królewska Huta, 14 maja. **Amatorski K. S.--Pogoń** (N. Bytom) **0:2 (0:2).** Zasłużone zwycięstwo ambitnie grającej Pogoni, dla której obydwie bramki strzelił **Furmanek.**

Praga, 14 maja. **Teplitzer F. C. — Viktorja Žižkov 3 : 1** (2 : 1), **Slavia—D. F. C. 2:0,** (1 : 0).

Lisbona, 14 maja. **Nowa Zelandja — Portugalja 2:1.**

Zagrzeb, 14 maja. **Gradjański — Nusle** (Praga) **1 : 0** (0 : 0).

Paryż, 14 maja. W stadjonie Colombes **grała reprezentacja Czechosłowacji przeciw Francji. Zwyciężyła Czechosłowacja w stosunku 2 : 0** (1 : 0). Widzów **20.000!**

Bazylea, 12 i 13 maja. **Everton** (Anglja)—**Team Berna 5 : 0, Everton—Team Bazylei 2 : 0.**

Odpowiedzialny redaktor:
ARTUR POPIEL
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA“
Spółka z ogr. odp.

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego“ — Kraków, Wielopole 1, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.